

Ceny prenumeraty:

we Lwowie
bez doręczenia do do-
mu mieszkaniowego
z dostawą
z przesyłką
za granicą
Numer
Lwowie

20 gr.

wychodzi codziennie rano

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimetr. (6 1/2 cm. szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 24, w nadstawach i w nekr. gr. 40, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 60, po kronice gr. 50, pod nagłówkiem na pierwszej stronie gr. 80. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 8, kupno i sprzedaż słowo gr. 10, matrymonjalne, korespondencje prywatne za słowo gr. 15, dla poszukujących pracy gr. 4. Z zastrzeżeniem miejsc 25 proc. Zagraniczne o 50 proc. drożej.

Słowo Polskie

Kraków
Biblioteka Jagiellońska

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty, odbioru, pisma, ogłoszenia i reklamacji uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegr.: Słowo Polskie, Lwów. — Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ul. Zimorowicza 15. — Nr. Konta w P. K. O. 150.660. — Telefon Redakcji międzymiastowy 22. — Telefon Administracji 14-27. — Telefon Drukarni 14-27.

Antysemityzm w Rosji.

==○==

Obok wizyty kanclerza Marxa i ministra Stressemanna we Wiedniu, co dało temat do nowych rozważań sprawy przyłączenia Austrii do Niemiec, zdarzeniem, które w ostatnich czasach najżywiej zajmowało prasę europejską, było wykluczenie Trockiego i Zinowiewa z partii komunistycznej. Jest to fakt dla rozwoju stosunków w państwie sowiektów istotnie pierwszorzędnej wagi. Wszakże obaj proskrybowani — to najgrubsze tuzi wśród działaczy komunistycznych, to najstarsi i najwybitniejsi apostołowie bolszewickiego Mesjasza — Lenina, Apfelbaum — Zinowiew był jego prawą ręką, a Bronshtein — Trocki przez długie lata przybierał jako najwyższy szef armii czerwonej poży Buonapartego bolszewizmu.

Przepędzenie z Kremlu obu tych wszechpotężnych dygnitarzy sowieckich równocześnie z niemniej wpływowym Radklem — Sobelsolmem słusznie uważane jest w Europie za zapowiedź nowych przewrotów i gwałtownych walk wewnętrznych w Rosji.

Czy tylko czysty Marksizm w obronie którego występowała opozycja z Trockim i Zinowiewem na czele, był powodem ich upadku? Zapewne różnica poglądów pomiędzy nimi a obecnym zamaskowanym dyktatorem Rosji, niepozornym i w ukryciu się trzymającym, a groźnym i wszechwładnym Stalinem odegrała w tym konflikcie dużą rolę. Ale to nie był jedyny motyw.

Uderzającym jest fakt odżyczenia obecnego rządu rosyjskiego. Dzisiejsze „Politbiuro“, które jest najwyższą instancją polityczno-administracyjną w bolszewickiej Rosji — to Kalinin, Rykow, Woroszyłow, Bucharin Tomski, Czubar i kierujący nimi wszystkimi sekretarz generalny rosyjskiej partii komunistycznej, syn ludu gruzińskiego — Stalin. Natomiast obalona i proskrybowana opozycja — to przede wszystkim żydzi: Apfelbaum, Bronshtein i Sobelsolm z Tarnowa.

Jest to objaw sympatyczny. W Rosji dokonuje się wśród rządzącej kłóci selekcja, orientowana wyraźnie w kierunku antysemityzmu. Jeszcze ona nie jest ściśle przeprowadzona, jeszcze są żydzi po stronie rządu, jak są rodowici Rosjanie po stronie opozycji. Ale rozwój stosunków prze wyrażnie ku takiemu doborowi.

Nie jest to zresztą bynajmniej nowością. Antysemityzm w Rosji bolszewickiej nie od dziś się datuje. Coraz powszechniej i coraz bardziej stanowczo Rosjanin patrzy na żyda pod dawnym, carskim kątem widzenia, i widzi w nim coraz częściej, nie „towarzyszcza“, który ma mu dopomóc do zbudowania raj na ziemi, ale po prostu zniechęconego żydowskiego jęweja.

Lud rosyjski ospały jest i ociężały, cierpliwy w znoszeniu tyranii i myślenie pomału a ciężko. Ale kiedy wreszcie zrozumie swą krzywdę i zobaczy dokładnie jej sprawców, wtedy gniew jego staje się nieubłagany i żywiołowy, jak wichra na stepie. Zda się, że taka chwila właśnie nadeszła. Rosyjski Ilja Muromiec przebudził się nareszcie,

ZGON STANISŁAWA PRZYBYSZEWSKIEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 23 listopada. (G.) Jak do nasza z Poznania, dziś o godz. 11 przed południem zmarł nagle na udar serca Stanisław Przybyszewski w 60 roku życia. Śmierć zaskoczyła s. p. Stan. Przybyszewskiego w majątku państwa Znanieckich Jaroski pod Inowrocławiem. Znakomity pisarz bawił tam od

kilku dni, kończąc przygotowania do swego odczytu o Janie Kasprowiczu, jaki miał wygłosić w najbliższych dniach w Krakowie a następnie w Poznaniu.

Zwłoki śp. Stanisława Przybyszewskiego zostaną złożone na wieczny spoczynek w parafii Łoże pod Inowrocławiem.

wiem, skąd pochodzi rodzina Przybyszewskich. Termin pogrzebu nie został jeszcze ustalony.

(Wspomnienie pośmiertne o Wielkim Pisarzu, którego śmierć okryła żałobą całą Polskę, podamy osobno — Red.).

==○==

Marsz. Piłsudski i min. Zaleski w Wilnie. Narady z posłami Rzplitej w Moskwie i Rydze. Znamienne pogroźki prasy sowieckiej.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 23 listopada. (G.) Wczoraj w nocy pociągiem pospiesznym wyjechał do Wilna premier marszałek Piłsudski w towarzystwie podpułkownika Prystora i adiutantów. Tym samym pociągiem wyjechał z Warszawy poseł i minister pełnomocny p. Knoll, szef wydziału wschodniego p. Hołowko i radca Szumlakowski. W Białymstoku wsiadł do pociągu również poseł polski w Moskwie p. Patek.

Na dworcu oczekiwali p. premiera wojewoda Raczkiewicz, poseł polski w Rydze Łukaszewicz, gen. Litwinowicz i szereg osób cywilnych. P. premier zamieszkał u rodziny.

Warszawa, 23 listopada (G.) „Przegląd Włeczorny“ podaje, że dziś popołudniu ma odbyć się w Wilnie ważna narada polityczna.

Warszawa, 23 listopada. (G.) Jak do nasza z Wilna. Pociągiem pociągiem pociągiem marszałek Piłsudskiego przybył do Wilna również minister spraw zagranicznych Zaleski.

Dziś o godz. 12 w południe przybył marszałek Piłsudski do pałacu reprezentacyjnego, gdzie rozpoczęła się konferencja, w której biorą udział marsz. Piłsudski, min. Zaleski, p. Knoll, poseł Patek, poseł Rzplitej w Rydze Łuka-

siewicz, naczelnik wydziału wschodniego Hołowko, gen. Szecel i podpułk. Prystor. — Konferencja trwała cały dzień.

Warszawa, 23 listopada. (zo). Agencja sowiecka TASS podaje dziś streszczenie artykułu zamieszczonego w „Izwestjach“, które w związku z wiadomością, udzieloną prasie przez Litwinowa, podkreślają, że „Rosja prowadzi politykę pokojową, ułamek jednak niebezpieczeństwo dla pokoju istnieje. Coraz bardziej ujawnia się fakt, że Litwie grozi niebezpieczeństwo“.

„Polska — pisze „Izwestja“ — nie występuje w charakterze napastnika, gdyż istniejące przepisy Ligi Narodów wywołałyby zastosowanie represyj. Nie należy jednak zapominać w jakich warunkach zdobyte zostało Wilno, że niedawno jeszcze podał się do dymisji gen. Żeligowski i jeżeli nie on, to ktoś inny może wziąć na siebie odpowiedzialność za przeprowadzenie sprawy analogicznej do 1920 r. Zasady państwa sowieckiego nie pozwalają na dopuszczenie do zmiany statutu państwa litewskiego, która by się przyczyniła do zniweczenia niepodległości Litwy. Państwo sowieckie zrzuci z sie-

bie odpowiedzialność za wypadki, które dojrzejają. Oznajmiamy światu o twarcie, o niebezpieczeństwie grożącym pokojowi i wzywamy do obrony dzieła pokoju“.

Cytujemy głos „Izwestji“, inspirowany niewątpliwie przez komisariat spraw zagranicznych, jako objaw nastrojów, jakie sowieci chcą wywołać zarówno wewnątrz kraju, jak i poza granicami państwa. Wielkie trudności wewnętrzne, groźba rozłamu partii komunistycznej i groźba wojny domowej, zwłaszcza, że Trocki posiada w armii czerwonej bardzo silne oparcie, powodują, że komisariat spraw zagranicznych i partia komunistyczna usiłuje odwrócić uwagę opinii rosyjskiej od spraw wewnętrznych i skierować ją na rzekome iluzoryczne niebezpieczeństwo, zagrażające pokojowi.

Rzecz charakterystyczna, że wiadomość tę ogłosił zastępca komisarza ludowego Litwinow a nie Cziczerin. Znane są już w ostatnich miesiącach wypadki w polityce sowieckiej, kiedy Cziczerin zupełnie dezawuował oświadczenia swego zastępcy Litwinowa. Możemy być przekonani, że i obecnie nie podzieli Cziczerin zapatrywań Litwinowa.

SAD MARSZAŁKOWSKI NAD POS. KORFANTYM.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 23 listopada. (z). W sądzie marszałkowskim nad posłem Korfantym odbyło się dziś przesłuchanie dyrektora Naczelnego Związku Górniczo-przemysłowego na Górnym Śląsku p. Geyzenheimera, oraz drugiego dyrektora tego związku p. Przybylskiego, a wreszcie inspektora bankowego z ministerstwa skarbu p. Nakoniecznego.

Na drugim posiedzeniu, które odbyło się popołudniu przesłuchano raz jeszcze p. Geyzenheimera. Na jutro wyznani zostali dyr. departamentu Górniczego w min. przemysłu p. Cybulski, b. min. Ant. Olszewski i poseł Langier z Wyzwolenia.

przeciągnął swoje potężne, snem koszmarnym udrczone członki i ujrzał z wściekłością, że przez lat dziesięć carowali mu żydzi, że wytoczyli z niego potoki krwi i przemienili Rosję w demoniczne królestwo Antychrysta, wierając na nim najstraszliwszą zemstę, jaką kiedykolwiek na świecie widziano. Zda się, że nadchodzi godzina porachunku: Ilja Muromiec podniósł już do góry swą ciężką pięść. Niedługo, a spadnie na kark ciemiężycieli.

Antysemityzm w Rosji szerzy się jak pożar wszędzie: wśród chłopów i robotników, wśród kupców i mieszczan, w wojsku i w rządzie. Jeśli w administracji procent żydów wynosił dawniej 70, to dziś spadł już na 22, a podobno nawet na 7. Doszło do tego, że robotnicy domagają się głośno przywrócenia granicy osiadłości dla żydów. Sionizm ja-

ko ultranacjonalizm i język hebrajski jako klerykalny nlegają prześladowaniom.

Antysemityzm w Rosji tak wezbrał, że grozi wybuchem w niedalekiej już może przyszłości. Wiadomo, że porachunki z żydami bywają w Rosji straszliwe, niehumanitarne i że dochodzą do ostatecznych granic okrucieństwa. — Trzeba się więc liczyć z nową falą masowej emigracji żydów rosyjskich, którzy znów zaleją przedewszystkiem Polskę. „Daily Mail“ ostrzegł już Polskę przed tym niebezpieczeństwem. Pomyśleć o nim powinien dość wcześnie rząd polski, bo nowego olbrzymiego zastrzyku żydostwa organizm nasz stanowczo już nie strawi. I tak dowieździeliśmy się niedawno, że niemniej jak półtora miliona imigrantów żydowskich uzyskało obywatelstwo polskie!



Odol posiada specyficzne działanie, które trwa nie tylko podczas płókania, lecz w ciągu dłuższego czasu powstrzymuje w wysokim stopniu rozwój bakterji, przyczem nie narusza ani zębów, ani błony śluzowej ust i odznacza się przyjemnym smakiem. **Odol** jest więc najlepszym z istniejących obecnie płynów do płókania ust. 12050

KAPITAŁ WŁOSKI I ORBIS.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 23 listopada. (zo). Do Warszawy przybył p. O. Colombo przedstawiciel kapitału włoskiego, który zabiega o przejęcie „Orbisu”. P. Colombo ma na miejscu zbadać tę sprawę i poczynić kroki u władz miarodajnych, poczem złoży swoim mocodawcom odpowiedni raport.

Podobno kapitaliści polscy występują przeciwko koncepcji oddania „Orbisu” w ręce obce i zdecydowani są sfinansować sami to przedsięwzięcie.

OBIAD NA CZEŚĆ P. DEVEYA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 23 listopada. (zo). Minister skarbu p. Czechowicz wydał dziś obiad na cześć doradcy finansowego p. Deveya. W obiedzie wzięli udział członkowie rządu, prezes i wiceprezes Banku Polskiego, oraz szereg wyższych urzędników ministerstwa skarbu. Na specjalne zaproszenie przybył z Krakowa prof. Krzyżanowski. Obiad odbył się w Resursie Kupieckiej.

ZABIEGI O PODWYŻKĘ CENY CUKRU.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 23 listopada. (G). „ABC” podaje, że na 26 listopada został zwołany zjazd zrzeszonych plantatorów buraka cukrowego. Chodzi tu o uzyskanie zgody rządu na podwyższenie ceny cukru. Zarząd główny na ostatnim swem posiedzeniu stwierdził, że przy obecnej cenie cukru wewnętrznego i eksportowego cena uzyskiwana za buraki rujnuje plantatorów i znajduje się w rażącej dysproporcji do ceny innych ziemiopłodów, oraz jest mniejszą o 50 proc. niższa od cen płacanych w większości krajów europejskich.

NOMINACJE NA UNIwersYTETACH I W SĄDOWNICTWIE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 23 listopada. (zo). Dzisiejszy Monitor Polski przynosi m. in. następujące nominacje: Profesorowie nadzwyczajni, Stefan Banach (Uniwersytet lwowski) i Stanisław Szobert (Uniwersytet warszawski) mianowani profesorami zwyczajnymi.

Prokurator przy sądzie okręgowym w Warszawie Mieczysław Świątkowski mianowany dyrektorem departamentu w ministerstwie sprawiedliwości a dyrektor departamentu Stefan Sieczkowski mianowany prokuratorem przy sądzie najwyższym. Podprokurator przy sądzie apelacyjnym we Włocławku Józef Przyłuski mianowany prokuratorem przy sądzie apelacyjnym w Lublinie, a podprokurator przy sądzie apelacyjnym w Warszawie Czesław Miśkiewicz mianowany prokuratorem przy sądzie okręgowym w Warszawie.

Nowe zmiany w starostwach. Przeniesienia i emerytury.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 23 listopada. (zo). Starosta Władysław Trzeźniński przeniesiony został z Chrzanowa do Horodki. Starosta Ludwik Smolarski w Samborze, przeniesiony został w stan nieczynny. Starosta w Nisku Kamierz Sługowski przeniesiony również

w stan nieczynny. Na jego miejsce mianowany kierownikiem starostwa Stefan Brjaniewicz, dotychczasowy referent starostwa w Jarosławiu. Starosta w Złoczowie p. Edward Jakubski przeniesiony w stan nieczynny.

==○==

0 20 proc. ma być podwyższona osobowa taryfa kolejowa.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 23 listopada. (G). „Kurier Czerwony” podaje, iż dziś w ministerstwie kolei odbyło się posiedzenie komitetu taryfowego państwowej rady kolejowej, na którym przyjęto wniosek ministra kolei, dotyczący podwyższenia taryf kolejowych.

Podwyżka — jak donosi wspomniany dziennik — dotyczyć ma narazie

tylko taryfy osobowej i wynosić będzie 20 proc. w pierwszych trzech klasach, a 25 proc. w klasie 4-tej. Podwyżka ma dać około 60 milionów rocznie, które użyte będą na inwestycje kolejowe. Podwyżka taryfy osobowej wprowadzona ma być od 1 stycznia, podwyżka taryfy towarowej spodziewana jest od 1 kwietnia.

Sledztwo w sprawie gen. Zagórskiego przenosi się do Wiednia.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 23 listopada. (G). „ABC” podaje, że wczoraj po południu kapitan żandarmerji Handt wraz z pułk. Piątkowskim, który prowadził śledztwo w sprawie gen. Zagórskiego, wyjechał do Wiednia. Wyjazd kpt. Handta pozostaje w związku ze znaną sensacją „Kurjera Wiedeńskiego”, którego redaktor p. Erdtracht zapewniał, że od osób wiarygodnych wie, co się stało z gen. Za-

górskim. Przed wyjazdem kpt. Handt zwrócił się do pani Zagórskiej z prośbą o podanie adresów osób, do których p. Zagórski wysłał list z prośbą o doręczenie go Erdtrachtowi.

Jak wiadomo w liście tym p. Zagórski prosił redakcję „Kurjera Wiedeńskiego” o bliższe szczegóły i nazwiska osób, które miały widzieć gen. Zagórskiego we Francji.

Burze śnieżne w Polsce i Niemczech

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 23 listopada. (G). Dziś od rana srożyła się nad Warszawą burza śnieżna z silnymi porywistymi wiatrami i lekkim wzrostem temperatury. O godz. 10.30 przed południem stanęły w miejscu i na przedmieściach tramwaje.

Na kolejach nie powstały z powodu burzy większe trudności komunikacyjne, jedynie na kolejkach wąskotorowych ruch został częściowo zawieszony.

Warszawa, 23 listopada. (G). Jak donoszą z Berlina, środkowe Niemcy zostały wczoraj nawiedzone wielkimi śnieżycami przy silnym mrozie. Zaspasy, które utworzyły się na liniach kolejowych, spowodowały liczne opóźnienia pociągów. W dyrekcjach kolejowych Magdeburg, Drezno i Lipsk spowodowała śnieżycy szkody w komunikacji kolejowej.

==○==

Na drodze do zakończenia wojny celnej z Niemcami.

Warszawa, 23 listopada. (AW.) Dziś o godz. 12-tej podpisany został przez min. Stresemanna i dyr. Jackowskiego protokół z konferencji odbytych w dn. od 17—23 bm. Protokół ten zawiera wytyczne linie, według których odejść rokowania między Niemcami i Polską w sprawie traktatu handlowego. Wobec podpisania tego protokołu uważać należy z dniem dzisiejszym woj-

nę celną z Niemcami za zakończoną. W przyszły poniedziałek toczyć się będą w Warszawie w dalszym ciągu rokowania o zawarcie traktatu handlowego. Przewodniczącym delegacji polskiej do tych rokowań będzie dr. Juliusz Twardowski, kierownikiem zaś delegacji niemieckiej dr. Ernst, dyrektor jednego z departamentów ministerstwa skarbu Rzeszy.

Instrukcje Litwinowa dla genewskiej delegacji rządu Sowieckiego.

Londyn, 23 listopada. (AW.) Dyplomatyczny sprawozdawca „Daily Telegraph” potwierdza wiadomość, że Litwinow polecił śledzić w Genewie widoki polepszenia się stosunków anglijsko-rosyjskich. Angielskie koła dyplomatyczne wskazują na to, że wielko-

brytyjska delegacja wysłana na konferencję rozbrojeniową nie posiada żadnych w tej mierze legitymacji. Jeśli Rosja poczyni chęć jakieś wnioski co do zbliżenia, winna skierować się wprost do Londynu.

„NIEPRAWOMYŚLNE” NAZWY MIAST SOWIECKICH.

Warszawa, 23 listopada. (G). Z Moskwy donoszą, że Rada Komisarzy ludowych ukraińskich zmieniała nazwy miast Złoczów (dawnej Jeli-

zawetgrad) na Dzierżyńsk.

Jest to dalszy ciąg akcji dokonywanej w Rosji sowieckiej w celu zastąpienia wszystkich nazw związanych z nazwiskami opozycjonistów przez nazwy prawomysłne.

CZANG-TSO-LIN CESARZEM CHIN?

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 23 listopada. (G). Jak donoszą z Tokio, według wiadomości na razie niepotwierdzonych, w Pekinie odbywają się gorączkowe przygotowania do koronacji Czang-Tso-Lina na cesarza Chin. Koronacja oczekiwana jest już w najbliższym czasie.

LIDZE OBRONY PRAW CZŁOWIEKA NIE WIEDZIE SIĘ W PARYŻU.

Paryż, 23 listopada. (AW). Na zorganizowanie przez Ligę Obrony Praw Człowieka i Obywatela, zgromadzeniu doszło do poważniejszych zażądań.

W chwili, gdy Victor Basch miał zacząć przemówienie w rozmaitych punktach sali odezwały się gwizdania, okrzyki i t. d., które uniemożliwiły Baschowi wygłoszenie przemówienia. Młodzież prawicowa zaintonowała Marszłankę, w odpowiedzi na co druga część zebranych zaczęła śpiewać Międzynarodówkę.

Miedzy obu grupami przeciwników doszło do gwałtownego starcia. Wszystkie szyby w sali zostały wybite. Kilka kobiet zostało dotkliwie pobitych.

SAMOBÓJSTWO DYREKTORA MONSPIR. W ZŁOCZOWIE.

Złoczów, 23 listopada. (Tel. wł.) Wielkie wrażenie w całym mieście wywołało dziś samobójstwo dyrektora monopolu spirytusowego Kurzyna. Powód samobójstwa na razie nieznany. — Mówią, że śp. Kurzyna nie zareagował odpowiednio na wiadomość o aresztowaniu funkcjonariusza monopolu Strynowskiego, podejrzanego o popełnianie malwersacji na szkodę skarbu państwa.

DEFAUDACJA NA POCZTCE W POW. KOWELSKIM.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

(P) Przed paru dniami, znikł nagle naczelnik urzędu pocztowego w Złoczowie pow. kowieńskiego, Sieniewski Wojciech, zabierając z sobą klucze od kasy. Zawiadomione o powyższym władze policyjne i pocztowe, zarządziły sprawdzenie kasy, które wykazało brak 12 tys. zł. Za defraudantem rozpisano listy gończe.

WŁAMANIE DO BIUR KASY CHORYCH W ZDOLBUNOWIE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

(P) Onegdaj w nocy niewykryci dotychczas sprawcy włamali się do biura Kasy Chorych w Zdolbunowie, skąd skradli ręczną kasetkę, zawierającą paręset złotych.

WIELKI POŻAR W KOSTOPOLU.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

(P) Onegdaj w Kostopolu w miejscowości olejarń, w której mieści się też fabryka wyrobu sukna włocławskiego, wybuchł groźny pożar, który zniszczył doszczętnie na szkodę Sz. Szapiry całą fabrykę, wraz z maszynami i olejarnią. Ogień przerzucił się na sąsiednie 2 domy, które również spłonęły. Przyczyna pożaru: nieostrożne obchodzenie się z ogniem przez robotników fabryki. Straży bardzo poważne.

POGODA WE CZWARTEK.

Warszawa, 23 listopada. (Tel. wł.) Komunikat Instytutu Meteorologicznego w Warszawie. — Prawdopodobny przebieg pogody w dniu 24 bm. Pochmurno, opady dalszy wzrost temperatury (na zachodzie Polski do odwilży, na północnym wschodzie do lekkiego mrozu). Umiarkowane wiatry południowo-wschodnie i południowe.

SENZACYJNE OPERACJE Z SERCEM

Sztokholm. 22 listopada. (PAT.) W jednym z szpitali mieszczących się w pobliżu miasta, dokonano dwóch sensacyjnych operacji wyjęcia skrzepu z serca. W obu wypadkach u pacjenta zjawiał się skrzep w sercu i spowodował ustanie jego działalności. Jakkolwiek lekarze stwierdzić mieli śmierć, dokonano w obecności naczelników lekarzy szpitala operacji wydobywania skrzepu z serca, po której serce zaczęło znów funkcjonować, a pacjenci wrócili do życia. Obaj wspomniani pacjenci mają znajdować się w dobrym stanie zdrowia. Wszelkie niebezpieczeństwo życia minęło.

ARESztOWANIA NA LITWIE.

Kowno. 22 listopada. (AW.) Litewska policja polityczna dokonała szeregu aresztowań wśród ludności wsi Sartiniki na granicy litewsko-pruskiej. Aresztowania te pozostały w związku z wykrytymi tamże śladami tajnej organizacji Komitetu Ratowania Republiki.

Wilno. 22 listopada. (AW.) Jak podaje „Kurier Wileński” stan wojenny na Litwie wbrew twierdzeniom rządu kowieńskiego istnieje nadal. W okęgach kowieńskim, szawelskim, wilkonińskim i taurzańskim obowiązują w dalszym ciągu przepisy o stanie wojennym. Na kolejach i drogach publicznych odbywają się częste rewizje, zwłaszcza osobiste, przyczem należy okazywać dokumenty. Szczególnie zastrzeżony jest nadzór na liniach kolejowych. W samem Kownie ruch uliczny po godz. 1-szej w nocy jest zakazany i tylko nieliczne jednostki korzystać mogą ze specjalnych przepustek nocnych.

OBURZAJACY WYROK.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 22 listopada. (zo). Donoszą z Wilna: Nadeszła tu wiadomość z Kowna o wyroku w procesie przeciwko 12 nauczycielom polskim na Kowieńszczyźnie, członkom towarzystwa „Pochodnia”. Zarzucano im nauczanie dzieci nieprawdziwych wiadomości, jak np., że Wilno jest polskie. Wyrok zapadł 19 bm. w nocy, skazał trzech nauczycieli na 5 lat więzienia, resztę zaś na internowanie w obozie koncentracyjnym w Worniach.

ARESztOWANIE KOMUNISTÓW W KONSTANTYNOPOLU.

Angora. 22 listopada. (PAT.) W związku z wykryciem tajnej organizacji komunistycznej w Stambule, aresztowano znowu 9 osób, w Adanie 22, w Smyrnie 7. Władze bezpieczeństwa w dalszym ciągu prowadzą śledztwo.

Konstantynopol. 22 listopada. (AW.) Aresztowano tu najbardziej znanych przywódców komunistycznych razem około 20 osób, przeważnie maoometani, w tem jednego funkcjonariusza sowieckiej firmy „Arco”. Jak słychać nastąpić mają dalsze aresztowania.

MANIFESTACJA PRZYJAŹNI WŁOSKO - HISPANIEJ.

Madryt. 22 listopada. (PAT.) Włoski sekretarz korporacji Bottai, który przed wieczorem przybył do Madrytu, był obecny wieczorem na wielkim obiedzie, wydanym przez ministerstwo spraw zagranicznych. W obiedzie wzięli udział generał Primo de Rivera, ministrowie pracy, finansów i robót publicznych, ambasador włoski w Madrycie, prezes rady pracy hrabia Altea, przedstawiciel Hiszpanii w międzynarodowym biurze pracy Benjuma, dyrektor generalny akcji społecznej Ramirez Montemayor, szef gabinetu dyplomatycznego i szereg innych wybitnych osobistości hiszpańskich i włoskich.

Generał Primo de Rivera wznosił toast, podkreślając analogie, które istnieją pomiędzy rządami w Hiszpanii i we Włoszech, a które stają się wyraźniejsze z chwilą rozpoczęcia się szóstego roku trwania regime faszystowskiego i piątego roku regime rządu hiszpańskiego. General Primo de Rivera wznosił

WINA WŁOSKIE**S. E. V. I.****Società Esportazione Vini Italiani**

Podajemy do wiadomości naszej Szanownej Klienteli Grosistów, Kawiarzy, Restauratorów i t. p., że oprócz dużych składów, jakie mamy w wolnych składach na Kleparowie otworzyliśmy piwnice przy ul. Kl. Tańskiej 1. 3 z wielkimi zapasami oryginalnych flaszek a także małych i większych beczek. Nasza firma sprzedaje tylko oryginalne wina z własnych winnic to też poleca Szanownej Klienteli znakomite wina mszalne, deserowe i stołowe.

Przyjmujemy zamówienia także na zlecenia listowne.

Piwnice: Lwów, ul. Kl. Tańskiej 1. 3. Biuro: Lwów, ul. Akademicka 1. 21.

Telefon Nr. 42-82.

10952

swoj toast na cześć narodu włoskiego, króla i rodziny królewskiej, rządu i całego zaprzyjaźnionego narodu. W zakończeniu generał dodał, że pokłada wielkie nadzieje we wspomnianej analogii interesów obu państw dla przyszłego wzajemnego przenikania się obu narodów.

Bottai dziękując generałowi Riverze za toast oświadczył, że analogię pomiędzy systemem rządów w Hiszpanii i we Włoszech są szczęśliwym rezultatem sprawowania władzy przez dwa silne rządy, którym udało się położyć

kres dawnej polityce korupcji. Na drodze tej rząd hiszpański dokonał wspólnego dzieła, usuwając zle strony parlamentaryzmu. Rząd włoski nie omieszcza także tego uczynić. Wyrażając zadowolenie z powodu atmosfery porządku i postępu, która panuje w Hiszpanii Bottai dodał, że przynosi ona dla rządu hiszpańskiego a specjalnie dla jego prezydenta Primo de Riveri serdeczne pozdrowienie od Mussoliniego. Bottai zakończył wznosząc toast na cześć narodu hiszpańskiego, króla i rodziny królewskiej oraz rządu.

Memoriał niemiecki z postulatami w sprawie traktatu handlowego.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 22 listopada. (G.) „Kurier Poranny” podaje następującą wiadomość z Berlina. Dnia 21. 11. min. Stresemann doręczył delegatowi rządu polskiego dyr. Jackowskiemu memoriał rządu Rzeszy niemieckiej z postulatami w sprawie traktatu handlowego. W ten sposób, twierdzi komunikat kół urzędowych, nadesłany do prasy, rząd berliński spełnił swe przyrzeczenie, dane rządowi polskiemu w sprawie zakończenia w Warszawie rokowań, dotyczących osiedlenia się Niemców w Polsce.

Memoriał niemiecki zawiera cały szereg postulatów, dotyczących kontyngentów poszczególnych towarów, które Niemcy zamierzają importować do Polski po uzyskaniu odpowiednich ułatwień celnych. Następnie memoriał określa kontyngenty towarów importowanych z Polski, na które Niemcy zgodziłyby się

chodzić mianowicie o kontyngent nierogacizny i węgla polskiego. Specjalny punkt poświęcony jest importowi drzewa do Niemiec, na co rząd Rzeszy domaga się zniesienia wszelkich zakazów i ceł bojowych, które rząd polski, jak twierdzi memoriał, stosował do towarów produkcji niemieckiej. Pozatem omówiona jest strona techniczna i formalna rokowań polsko-niemieckich. Następnie rząd Rzeszy kładzie nacisk na całkowite uregulowanie stosunków gospodarczych między Niemcami i Polską. W końcu memoriał wyraża nadzieję, że w trudnych i zawitych kwestiach taryfowych i celnych Polska uwzględni postulatory niemieckie. Ciekawy jest ustęp memoriału rządu Rzeszy, stwierdzający, że Polska nie powinna czynić żadnych różnic taryfowych na korzyść swych portów.

==@==

Porozumienie w sprawie eksportu drzewa polskiego do Niemiec.

Berlin. 22 listopada. (PAT.) Wymiana zdań między dyrektorem Jackowskim a ministrem Stresemannem w sprawie gospodarczych stosunków polsko-niemieckich kontynuowana była przez cały przeciąg dnia dzisiejszego. O godz. 7 wieczorem parałowane zostało porozumienie w sprawie drzewa. Układ ten przewiduje możliwość wywozu z Polski do Niemiec w przeciągu jednego roku ustalonego kontyngentu drzewa tartego, z tem, że import tego drzewa do Niemiec, jak i eksport drzewa okrągłego z Polski odbywać się be-

dzie z zastosowaniem obecnie obowiązujących stawek celnych. Jednocześnie rząd polski zapewnił kontyngenty przywozowe na pewne towary niemieckie, figurujące na listach zakazu przywozu. Podpisanie umowy nastąpi formalnie w najbliższych dniach w Warszawie przez ministra spraw zagranicznych Załęskiego i posła Rauschera. Umowa wejdzie w życie z dniem 1 grudnia br. Rozmowy między dyr. Jackowskim a ministrem Stresemannem będą kontynuowane przez dzień jutrzejszy.

==@==

Mydło do golenia „TLEN“

w cenie Zł. 1-20 za łaskę wystarcza przeciętnie na 1/2 roku.

Wojsko, Biały Krzyż i polityka.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 22 listopada. (zo). „Gazeta Warszawska Poranna” ogłasza oświadczenie p. Zaborowskiej, przewodniczącej Białego Krzyża. Ustępuje ona z Białego Krzyża, ponieważ władze wojskowe uzależniły współpracę z instytucją od usunięcia tej osoby, jako na leżącej do stronnictwa przeciwnego partii rządzącej.

Warszawa. 22 listopada. (zo). „Gazeta Warszawska Poranna” podaje, że

odbyło się zebranie Centralnego Komitetu Towarzystwa Rolniczego z udziałem 50 prezesów okręgowych towarzystw rolniczych. Tematem obrad były dalsze prace Towarzystwa wobec sytuacji, wytworzonej odmową subwencji. Ułożono obszerny tekst odezw do rolników. Dnia 11 i 16 grudnia odbędzie się zjazd Rady Główniej CTR, który zadecyduje o dalszych losach instytucji.

SANACYJNY NACISK NA ŻYDÓW.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 22 listopada. (G.) „Unser Ekspres” stwierdza, że w obozie sanacyjnym powstało zaniepokojenie z powodu niebezpieczeństwa bloku mniejszości. Oboz ten wysłał pośredników do żydów celem nakłonięcia ich do zaniechania przystąpienia do bloku. Pośrednicy tacy, przeważnie żydzi, pojawili się w Warszawie, Krakowie i Lwowie i opowiadają, że przystąpienie do bloku z mniejszościami jest nie wskazane, gdyż rząd będzie się za to mścił na żydach.

Narazie nie odnosi to żadnego skutku.

**UTARCZKA Z BANDA PRZEMY-
TNIKÓW.**

Wilno. 22 listopada. (AW.) Na granicy litewskiej w okolicy miasteczka Dakszty doszło onegdaj w godzinach wieczornych do utarczki z bandą przemytników, która usiłowała przekroczyć granicę i na wezwanie zatrzymania się cofnęła się na stronę litewską, ostrzegając się ogniem karabinowym. Z zachowania się przemytników wnosić można, iż usiłowali oni przekroczyć granicę za wiedzą Litwinów.

**KONWENCJA W SPRAWIE WYMIANY
WIEŹNIÓW KRYMINALNYCH.**

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 22 listopada. (zo). Dzięki w południe w ministerstwie spraw zagranicznych podpisano konwencję między Polską a Stanami Zjednoczonymi Ameryki Północnej, dotyczącą wymiany więźniów kryminalnych. Rokowania ciągnęły się bardzo długo wskutek starania prawników, aby uniknąć konfliktu między traktatem a kilkoma kodeksami karnymi, obowiązującymi w różnych częściach Polski.

**O UMOŻLIWIENIE WZNOWIENIA
STOSUNKÓW DYPLOMATYCZNYCH Z ANGLJĄ.**

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 22 listopada. (G.) Donoszą z Londynu: Według „Daily Ekspres” delegacja sowiecka na konferencji rozbrojeniowej w Genewie będzie miała za zadanie utworzenie drogi do podjęcia stosunków dyplomatycznych z Anglią.

TRZESIENIE ZIEMI W TURCJI.

Konstantynopol. 22 listopada. (AW.) Miasto Mughla w Turcji azjatyckiej nawiedzone zostało przez trzęsienie ziemi. Około 100 domów zostało zburzonych. Jest wiele ofiar w ludziach. — Bliższych szczegółów na razie brak.

**AFERA FAŁSZOWANIA BANKOWYCH
BILETÓW CZESKICH.**

Berlin. 22 listopada. (PAT.) We Wrocławiu i Dreźnie policja wykryła nową aferę fałszowania biletów bankowych czeskich. Aresztowano jedną osobę.

**WOJEWÓDZTWO WILEŃSKIE NA
RZECZ POWODZIAN MAŁOPOLSKICH.**

Wilno. 22 listopada. (AW.) Zakonczono tu akcję zbierania składek na rzecz powodzian w Małopolsce Wschodniej. Ogółem zebrano w województwie wileńskim 31 wagonów ziemniaków i jeden wagon zboża.

— **Pożar przy ul. Korzeniowskiego.** Dziś o godz. 12-tej w południe zaalarmowano straż pożarną doniesieniem, że przy ul. Korzeniowskiego 1. 2 wybuchł pożar. Na miejsce wypadku udał się samochód pożarowy. Palila się ścianka drewniana, dzieląca dwa mieszkania, wskutek wadliwej budowy kuchni. Po wyrzuceniu półtora metra ścianki, pożar ugaszono.

Przegląd prasy.

W „Kurierze Łódzkim” czytamy:

Kontynent afrykański nabiera dla Europy coraz to większego znaczenia, a to pod wpływem wydarzeń, rozgrywających się obecnie w Azji. Jak dotychczas, główny wysiłek naszej ekspansji przemysłowej skierowany był właśnie w stronę Azji, gdzie skoncentrowane są olbrzymie interesy ekonomiki światowej i gdzie dotychczas leżał klucz całego rozwoju przemysłowego Europy, a zatem i jej dobrobytu. Tylko dla przykładu powiemy, że w jednych Indiach holenderskich zaangażowany kapitał europejski wynosił przeszło miliard dolarów, a sama Jawa z Maderą eksportują niemal 200.000 tonn kauczuku rocznie.

Bez rynku azjatyckiego znaleźlibyśmy się z całym naszym ustrojem fabrycznym w położeniu nad wyraz trudnym, żeby nie powiedzieć, bez nadziei: musielibyśmy z jednej strony zadławić się nadprodukcją pewnych towarów, zaś z drugiej cały szereg naszych przedsiębiorstw pozabawionych surowca ze Wschodu, musiałby zamrzeć. W rezultacie nastąpiłby kryzys, którego następstwa odbiłyby się wprost katastrofalnie na naszych stosunkach społecznych i spowodowałyby prawdopodobnie przewrót grzebiący w swych gruzach całe nasze dotychczasowe położenie w świecie.

Otóż pod stałe rozwijającym się naporem rasy żółtej, warunki na Wschodzie układają się zaczynają dla Europy w sposób niekorzystny i nawet niebezpieczny, a to tak dalece, że po wna już reasekuracja staje się dla nas konieczna: na wypadek eliminowania nas zupełnego z Azji, musimy mieć jakiś punkt oparcia, a ten znaleźć możemy w Afryce. Tak przynajmniej rozumują odpowiedzialne czynniki gospodarczo-polityczne Zachodu i na wszelki wypadek przygotowują sobie z czarnego kontynentu nowy teren dla naszej przedsiębiorczości i eksploatacji.

Od lat już kilkunastu, bardziej prze widujące państwa zabezpieczyły sobie sfery wpływów w Afryce, a w ostatnich czasach intensywnie przystępują do przygotowania sobie gruntu pod przyszłe gospodarcze wyzyskanie tego olbrzymiego, zupełnie jeszcze dziewiczego ładu nad wyraz zresztą bogatego.

„Kurier Zachodni” notuje:

W tych dniach odbyła się w Budapeszcie konferencja chrześcijańskiego stronnictwa gospodarczego poświęcona aktualnym problemom życia gospodarczego Węgier. Na konferencji tej omówiono sprawę zaprowa-

dzenia „numerus clausus” w życiu gospodarczym. Poszczególni mówcy wskazywali w szczególności na to, że w niektórych gałęziach przemysłu, a zwłaszcza w przemyśle włókienniczym zatrudnieni są prawie wyłącznie Żydzi. Chrześcijańskie Stronnictwo Gospodarcze postanowiło zwrócić się do poszczególnych przedsiębiorstw z prośbą o opublikowanie statystyk dotyczących pochodzenia rasowego ich pracowników.

„Epoka” oświadcza, że nowy socjalistyczny senat gdański

będzie mógł liczyć na życzliwe poparcie rządu i społeczeństwa polskiego, o ile położy kres polityce sabotażu praw polskich w Gdańsku i za inicjuje politykę porozumienia w myśl swych przedwyborczych zapowiedzi.

Przy końcu pragnielibyśmy słów parę poświęcić sprawie mniejszości polskich w Gdańsku. Dotychczasowe trzykrotne wybory do sejmiku gdańskiego ujawniły stały spadek ilości oddanych na polską listę głosów. Jeżeli liczba ich wynosiła w r. 1920 jeszcze około 9500, to zmniejszyła się ona w r. 1923 na 7000, w r. b. na 5764. Czem się ten fakt zmniejszenia się polskiego stanu posiadania w Gdańsku da wytłumaczyć? W pierwszym rzędzie przez emigrację tutaj Polaków do Polski i krajów obcych, emigrację, spowodowaną przez trudności znalezienia w Gdańsku wystarczającego zarobku. Następnie przez wymieranie generacji starszych, które wychowały się w tradycji polskiej i w świadomości poczucia narodowego, w przeciwieństwie do generacji młodszych, które, wychowane w szkołach niemieckich, częściowo uległy germanizacji. Bez względu jednak na przyczyny pozostał fakt, że żywioł polski w Gdańsku powoli się kurczy. Jedynym środkiem, który może dalszemu rozwojowi tego procesu położyć tamę, jest stworzenie w Gdańsku polskich warunków pracy, w którychby polski robotnik i polski rzemieślnik mógł uzyskać zarobek, a więc możliwość wytrwania w Gdańsku. W tym kierunku muszą iść wysiłki społeczeństwa i rządu polskiego.

Na marginesie rozmów p. Jackowskiego z min. Stresemannem „Głos Prawdy” wywodzi:

Niezmiennie trudne i zawile — ze względu na układ wewnętrznych stosunków Niemiec, — rokowania o polsko-niemiecką konwencję emigracyjną, zostały pomyślnie zakończone. Robotnicy polscy zostają zrównani w prawach z niemieckimi w dziedzinie ochrony i warunków pracy, ruchu narodowego, opieki i ubezpieczeń społecznych. Długoletniej krzywdzie

wychodźców naszych, przyczyniających się swą twardą i znojną pracą do rozkwitu życia ekonomicznego Niemiec — zostaje położony kres. Jak domek z piasku rozspynie się koncepcja o samowystarczalności niemieckiego rynku pracy, iluzją okazały się idee o zbędności polskich robotników rolnych.

I tak jak powrót z mylnej drogi nastąpił w powyższej, ważkiej sprawie, tak również — niezłomną żywimy nadzieję — na innych odcinkach wielkiego spłotu zagadnień sto sunków polsko-niemieckich, zaznaczy się zwrot z zajmowanego stanowiska. Życie okazać musi się silniejsze, aniżeli potęgą nawet wschodnio-pruskich junkrów. Zbyt silnie i zwarcie zorganizowane są wielomilionowe rzesze niemieckich konsumentów, by słuszne ich interesy nie miały wziąć góry, ponad partykularne apetyty agrariuszy. Demokracja niemiecka i polska zgodne są w dążeniu do zawarcia traktatu. Zgodne nie tylko z przyczyn o charakterze politycznym, czy kulturalnym, ale również i dlatego, że zawarcie traktatu idzie po linię interesów warstw pracujących.

Gospodarcze tło politycznych zagadnień rzadko kiedy uwydatnia się tak wyraźnie, jak w przypadku rokowań polsko-niemieckich. Tak np. Deutsche Bergwerkszeitung z Essen, występuje z gwałtownym artykułem antypolskim. Imputuje w nim Polsce brak dobrej woli w kierunku porozumienia. Atakuje nas za rzekome prześladowanie mniejszości niemieckiej. Fantazuje na temat świetnego położenia Polaków pod rządami Bismarcka i Wilhelma. A za tem wszystkim, za temi wywodami natury politycznej, historycznej i narodowej nie kryje się nic innego, jak obawa przed konkurencją polskiego węgla górnośląskiego, obawa przed obniżką cen węgla i zmniejszeniem zysków niemieckich baronów węglowych.

A naodwrot, przestrzega wrocławska „Volkswacht” rząd i opinię niemiecką przed iluzjami, podnosi po stępy polskiego handlu zagranicznego pomimo wojny celnej i przynajmniej słuszną min. Kwiatkowskiemu co do wypowiedzianej przezeń opinii o nader pomyślnych skutkach zatargu dla całego szeregu gałęzi polskiego życia gospodarczego. „Volkswacht” prowadzi kampanię za traktatem ze względu na interesy konsumentów, ze względu na dobroczynny niewątpliwie wpływ otwarcia granic dla polskich produktów rolnych na niemiecki rynek aprowizacyjny.

W „Rzpltej” czytamy:

Według jednej z obietnic p. Bartla w końcu października lub też w początkach listopada rząd miał odbyć

konferencję z przedstawicielami Centralnej komisji porozumiewawczej i związków zaw. pracown. państw., której tematem miała być sprawa unormowania płac pracowników państwowych.

Wchodzimy w drugą połowę listopada, a o tej sprawie, którą najżywiej interesuje się opinia publiczna — nadal głucho. Na zachodzie sprawa uposażenia pracowników państwowych jest nadzwyczajnie, zaogniona: w Niemczech związała się ze sprawą planu Davesa, Czechosłowacji postawiła przed obliczem strajku kolejowego, we Francji była przedmiotem poważnych debat, najwcześniej zaś w Austrii doprowadziła do strajku.

Nic więc dziwnego, że opinia publiczna, mając te przykłady na uwadze, sprawą poprawy bytu polskich pracowników państwowych żywo się interesuje i z trwogą patrzy na rosnące ich zdenerwowanie, wywołane nie tylko niepewnością co do swej przyszłości.

Mimo spełnienia się wszystkich warunków, jakimi p. Bartel odgrądział się od realizacji poprawy bytu pracowników państwowych, a więc urodzaju, zwiększenia wpływów skarbowych, osiągnięcia pożyczki sprawa podwyżki płac odsuwa się stale.

Zdajemy sobie jasno sprawę, że to odsuwanie musi się wreszcie skończyć. Preliminarz budżetowy na rok 1928—29 wywołał znaczne podniesienie temperatury wśród pracowników państwowych przez fakt zupełnego zignorowania sprawy podwyżki płac Oliwą do ognia było też ostatnie przemówienie p. Bartla, nawracające do czasów niejasnej sytuacji budżetowej, kiedy trzeba było obawiać się przede wszystkim zachwiania równowagi budżetu.

Teraz obawiać się należy zachwiania się równowagi warstw pracujących, które nędza skłania do coraz bardziej energicznej, zdecydowanej opozycji w stosunku do polityki gospodarczej rządu.

Rzekomo jasne, męskie stanowisko rządu jest fatalnie chwiejne i mętne w sprawie zdecydowania o losie pracowników państwowych.

Dowiadujemy się też, że przedstawiciele centralnej komisji porozumiewawczej Związków Zaw. prac. państwowych zamierzają się zgłosić do rządu o wyjaśnienie tej niejasnej, denerwującej sytuacji.

Dr. Tadeusz Kasprzycki
dentysta

746/n

ordynuje stale osobiście
Lwów, ulica Romanowicza 1. 3.
przedłużenie ul. Akademickiej.

JACK LONDON.

73)

Córka śniegów.

Przekład autoryzowany Stanisławy Kuszelewskiej.
(Ciąg dalszy).

Vance beśsiłnie oparł się o drzwi. Cała sytuacja była tak niedorzeczna, tak niemożliwa. Przyszła mu nagle warjacka chęć śmiechu, ale skończyła się atakiem gwałtownego kaszlu. Frona jednak czując przedewszystkiem własną najbardziej pilną sprawę — martwiącej nogi — ruszyła ku środkowi izby.

— Hallo, Del! — zawołała.

Śmiech zastął na twarzy kopacza na dźwięk tego znajomego głosu. Powoli, niechętnie odwrócił głowę, żeby spotkać spojrzenie panny Welse. Zsunęła kaptur parki i twarz jej, zarysowana na tle ciemnego futra, różowa i jasna, była niby promień słońca w ciemności jakiegoś nory. Znali ją wszyscy, choć bowiem nie znał córki Jakóba Welse? Dziewica z okrzykiem zdumienia cisnęła o ziemię tyżkę od musztardy, Cornell zaś wodząc półprzymkniętą dłoń po usnaronanym licu i ścierając malowidło, padł beśsiłnie na najbliższe krzesło. Tylko Blanka zdołała zachować zimną krew i śmiała się cichutko.

Bishop wykrztusił: „Hallo!” Ale nie mógł przerwać milczenia, które rozpostarło się po tym okrzyku. Frona wyczekała chwilę, poczem wymówiła po prostu: — Dobry wieczór wszystkim.

— Tedy, proszę, tedy. — Vance oprzytomniał

już i sadowił Fronę przy piecu, naprzeciw Blanki. — Niech pani prędko zdejmie obuwie, ale nie za blisko pieca, żeby nie przegrzać od razu. Poszukam czegoś dla pani między swoimi rzeczami.

— Trochę zimnej wody, proszę — odrzekła Frona. — Zaraz wyciągnie odmrożenie. Może Del przyniesie?

— Mam nadzieję że nic niebezpiecznego?

— Nie. — Potrząsnęła głową i uśmiechnęła się, zdejmując tymczasem zlodowaciałe mokasyny — nie było czasu na nic więcej, prócz powierzchownego odmrożenia. Najwyżej skóra zejdzie.

W izbie panowała iście nieziemska cisza, przerywana tylko pluskiem wody, nalewanej przez Bishopa z wiadra do miski i krzątaniną Corlissa, który grzebał w skrzyni, szukając dla Frony swoich najelegantszych mokasyn i najcieplejszych skarpet.

Frona przerwała nagle zawzięte rozcieranie nóg i rozejrzała się po izbie.

— Czy dlatego mam mrozić wesołość państwa, że sama przemarzłam? — Zaśmiała się. — Proszę się nie kępować.

Jake Cornell wyprostował grzbiet i odchrząknął. Dziewica miała minę więcej niż godną, ale Blanka podeszła i wzięła z rąk Frony prześcieradło.

— Przemoczyłam sobie nogi w tem samym miejscu, gdzie taki miękki lód — powiedziała kłękając i trąc nogi Frony aż do czerwoności.

— Może pani jakoś potrafi to zużytkować. Proszę! — Corliss rzucił ku nim zdaleka mokasyny domowe i parę wełnianych pończoch, które obie ko-

biety spróbowały zastosować, śmiejąc się półgłosem i zamieniając między sobą jakieś poufale spostrzeżenia.

— Ależ co u Boga Ojca robiła pani sama jedna na drodze, późnym wieczorem? — zapytał Vance. W duchu dziwił się przytomności umysłu, z jaką panna Welse opanowała sytuację.

— Wiedziałam z góry, że pan mule weźmie na cenzurowanego — odrzekła Frona, pomagając Blance rozwiesić mokre obuwie nad piecem. — Byłam u pani Stanton. Ale przedtem musi pan wiedzieć, że ja i panna Mortimer bawimy od tygodnia u państwa Pently. Więc wracając do dzisiejszej przygody. Miałam zamiar wyjść od pani Stanton jeszcze za dnia, ale jej dziecko napiło się nafty, maż wyjechał do Dawson i wogóle sprawy stały tak kiepsko, że do plero pół godziny temu upewniliśmy się, że dziecko będzie żyło. Pani Stanton nie chciała mnie puścić samej, ale czegoż właściwie miałabym się bać? Nie spodziewałam się tylko miękkiego lodu w taki mroź.

— Czem panie ratowały baka? — zapytał Del, postanowiwszy podtrzymać rozmowę, skoro już raz się zawiązała.

— Odwarem z tytoniu — odpowiedziała Frona, a kiedy śmiech ustał, dodała: — Musztardy nie było, więc nic lepszego nie mogłam wymyślić. Zresztą Matt Mc Carthy ratował mnie kiedyś odwarem tytoniowym w Dyea, jak miałam krup jako małe dziecko. Ale zdaje się że państwo śpiewali kiedy ją nadeszłam — poddała. — Proszę sobie nie przerywać. (C. d. n.).

Adolf Joffe.

Adolf Joffe, który przed kilku dniami pod wpływem rozstroju nerwowego — jak piszą dzienniki moskiewskie — popełnił w Moskwie samobójstwo, był jednym z najbardziej znanych i uzdolnionych dyplomatów sowieckich. Joffe miał zaledwie 44 lat. Z sybirskiego wygnania, na które został zesłany jako członek biura zagranicznego rosyjskiej partii socjalistycznej, przybył on w okresie największego wrzenia rewolucyjnego do Petersburga, aby tu rozwinąć szeroką działalność publicystyczną i agitacyjną, która wyprzedziła zwycięstwo komunizmu.

Był z jednej strony wybitnym talentem agitatorskim, z drugiej zaś strony dyplomata i mimo, że te dwie funkcje wymagają normalnie różnych uzdolnień, wywiązywał się z dwojakiej swojej działalności ku pożytkowi Sowietów. Partia komunistyczna też oceniając jego zdolności, wyznaczyła go od razu na przewodniczącego komitetu rewolucyjnego, który doprowadził do zwycięstwa nad Kiereńskim. On przewodniczył delegacji rosyjskiej w osławionym „kongresie pokojowym” w Brześciu Litewskim. Jego wysłano też na pierwszego ambasadora sowieckiego do Berlina, gdzie chodziło nie tylko o oficjalną reprezentację Rosji ale także o umiejętne wyzyskiwanie i kierowanie rewolucyjnymi nastrojami w Niemczech. Gdy w Niemczech przejrzało jego misję, natychmiast doręczono mu paszport powrotny do Rosji. Działalność Joffego w Niemczech wzmocniła tylko przekonanie władz sowieckich o uzdolnieniu tego polityka, dlatego też wysłano go do Chin i Japonii, aby tam również w podwójnej roli służył komunizmowi. Joffe przewodniczył — jak wiadomo — delegacji rosyjskiej przy układaniu warunków pokoju polsko-rosyjskiego w Rydze. W r. 1927 wysłano go na placówkę poselską do Wiednia. Wówczas od razu połączono jego funkcje poselskie z przypuszczeniem, że ma on stanąć na czele wielkiej bolszewickiej akcji na południowym wschodzie Europy. Dotychczas trudno jeszcze przytoczyć dowody akcji jego w tym kierunku, niemniej jednak nie ulega wątpliwości, że Joffe był czynny w tym kierunku. On, który na konferencji genewskiej obok Lloyd George'a odgrywał bodaj najwybitniejszą rolę, który następnie doprowadził do bezpośredniego nawiązania stosunków Sowietów z Anglią — musiał niewątpliwie na placówce wiedeńskiej o wiele szerszą rozwijać działalność, aniżeli zakreśliły jej granice małej republiki austriackiej.

Jakie nadzieje Sowiety przywiązywały do agitatorskiego geniuszu Joffego, dowodzi najlepiej fakt, że niebawem znowu odwołano go z zagranicy i powierzono mu kierownictwo powołanego przezeń do życia tzw. Uniwersytetu Sunjatsena z tem, że ma tę szkołę postawić na możliwie najwyższym poziomie. Wiadomo, jakie cele wyznacza komunizm tej instytucji. W niej wychowują się ci, którzy w przyszłości mają zrewolucjonizować Chiny, w niej kształcą się setki studentów chińskich, którzy właśnie przez Joffego i Radka wprowadzani byli w najpoufniejsze arkana komunizmu. Joffe który z autopsji znał wschodnią Azję, był tutaj z punktu widzenia interesów sowieckich niewątpliwie właściwym człowiekiem na właściwym miejscu. Co prawda nadzieje Joffego i optymistów z Uniwersytetu Sunjatsena nie spełniły się, wpływy komunistyczne w Kuomintangu nie wzięły góry i w tej chwili polityka japońska i angielska triumfuje nad sowiecką. Być może też, że właśnie niepowodzenia w Chinach przyczyniły się do zdeprimowania Joffego i do pogorszenia jego stanu zdrowia. Prawdopodobnym jest jednak przypuszczenie, że na samobójczą „decyzję” Joffego wpłynęły raczej ostatnie walki wewnętrzne, walki w łonie partii, które doprowadziły ostatnio do oficjalnego rozłamu. Joffe, który ostatnio stał

na czele komisji rozdawnictwa koncesyj, zajmował zatem jedno z najodpowiedzialniejszych stanowisk gospodarczych, należał do przyjaciół Trockiego który właśnie w ostatnich dniach został z partii wydalony.

Strata, jaką ponoszą Sowiety przez śmierć Joffego, jest bardzo wielką. Nie dziwota też, że samobójstwo Joffego wywołało wielkie przygnębienie w oficjalnych kołach rosyjskich władców, imieniem których nad grobem przema-

wiał Cziczerin. Bardziej jednak charakterystycznym jest to, że obok Cziczerina przemawiali także opozycjoniści Trocki, Zinowiew, Kamieniew i Rakowski.

==@==

1,621.150 żydów więcej.

Ostatnie wynurzenia „Epoki” i „Głosu Prawdy” odsłoniły zupełnie wyraźnie oblicze systemu dzisiejszego w stosunku do mniejszości narodowych. Okazuje się, że dawano ustępstwa za ustępstwami w tej błogiej nadziei, że głosy mniejszości narodowych poprzeczą słabe szanse „sanacji” w wyborach. „Głos Prawdy” wyliczył ich cały szereg, a „Epoka” stwierdziła, że na konto dzisiejszego rządu zaliczyć należy przedewszystkiem przyznanie obywatelstwa polskiego 1.621.150 żydom rosyjskim.

Wymowa tej cyfry jest przerażająca. Jednym z głównych i najcięższych zagadnień państwa polskiego jest właśnie nadmierna ilość żydów, którzy

kulturalnie i gospodarczo grają fatalną rolę i stanowią politycznie ciało obce w organizmie państwowym. Żadne inne państwo nie posiada tylu żydów, co Polska. Rozsądniejsi z nich przyznają nawet sami w chwili szczerości, że jest ich za wielu.

W tych warunkach uszczęśliwienie Polski dostównie liczbą 1.621.150 żydów jest rzeczą wprost potworną. Nie dziwimy się teraz, skąd napór żydostwa wzrasta w Polsce coraz silniej, skąd sączy się nawet w te dzielnice, które dotychczas kwestii żydowskiej prawie że nie znały. Przez jeden rok uczyniono szkody tak niezmierzone, iż dla naprawienia ich trzeba będzie długich, długich lat, o ile je wogóle w

całości będzie można naprawić. Społeczeństwo polskie było nieraz rade, gdy przez wyteżoną pracę społeczną oraz podniesienie się w ten sposób poziomu ekonomicznego ludności zdołano pozbyć się tu i tam kilkudziesięciu żydów. System obecny wzbogacił Polskę od razu o cyfrę przeszło 1 i pół miliona.

Fakty te posiadają wymowę głośniejszą i dobitnie charakteryzują dorobek rządów „sanacji moralnej” i kierunek, w którym one działają. Tu niepotrzebne są rozumowania, tu nie może być wąhań. Przed narodem polskim wstąpiła konieczność obrony i poprostu ratowania się przed obcą falą, która zalewa Polskę i polskość.

Pamiętniki Salomona Schwarzbarda.

Jadowite dzieło anonimowego „mędrca Sjonu”.

Zabezpieczone przed niepowołanymi niedostępnością żargonu i jeszcze dla wszelkiej pewności zaopatrzone zapowiedzią wszelkich możliwych rygorów przeciw przedrukowi i tłumaczeniom idą od trzech dni w dwa tylko żargonówkach na świecie jadowite pamiętniki Schwarzbarda.

Warszawski „Hajnt” i nowojorski „Morgenjournal” dobrze wybrano. Dochodzą i do żydowskich milionerów amerykańskich i do ghetta w Sydney, Tarnopolu, Londynie itd.

Nie ulega wątpliwości, że nie Schwarzbard jest autorem swoich pamiętników. Jest to ogromny akt oskarżenia przeciw Ukraincom, drobniagowo i źródłowo opracowany z cytatami różnych rozdziałów dzieł powszechnych, pisma świętego, talmudu, średniowiecznych pamiętnikarzy itd.

Tego obszernego dzieła nie mógł Schwarzbard dokonać w kryminale przed procesem; elaborat jest oczywiście dziełem mistrzów od propagandy anonimowego mocarstwa.

Pamiętniki rozpoczynają trzy oskarżenia przeciw Chmielnickiemu, Gontie i Petlurze, każde zaopatrzone cytatem z talmudu.

Chmielnicki jest zbrodniarzem, mordcą 500.000 żydów wschodnich. W paryskim pałacu sprawiedliwości miały być opowiedziane ponure dzieje Ukrainy, powtórzone za polskim historykiem: jak to ataman Charczewski kazał w Koniewie drzeć żywcem skórę z żydów; jak inny w Niemirowie wiązał ich setkami razem i topił ubezwładnionych; jak w tym samym Niemirowie przecięto na dwoje 6000 żydowskich dzieci.

Jednostajnie straszne są wszystkie zarzuty, aż do czasów Petlury włącznie, którego armia w latach 1918—20 dokonywała rzezi, wobec których bledną mordercy hajdamaków Gonty i Zeleznika.

Rzeczywiście druzgoczące dla Ukrainy byłyby takie wspomnienia w paryskim sądzie. Choćby cytaty z narodowego wieszczki Ukrainy Szewczenki, pochwalającego zbrodnie hajdamaków.

Tego wszystkiego tak panicznie bali się Ukraińcy, że aż nawet postawili

żydom ultimatum, dotychczas niezadowolone: odwołać wszystko w prasie Europy i uznać winę Schwarzbarda.

W pierwszych trzech rozdziałach pamiętników jest też jeden charakterystyczny wywód o przodującym wśród innych narodów stanowisku „wybranego ludu”, wyraźnie pochodzący od jakiegoś „mędrca Sjonu”:

„...My daliśmy światu boga, biblię, moralność, my idziemy z wielką misją wolności, zbawienia świata. My jesteśmy narodem świętych męczenników, który uwolni cały świat od upadku”.

Bardzo charakterystyczne echo żydowskiej megalomanii ze znanych „protokołów mędrców Sjonu” o zapanowaniu Izraela na ziemi.

Pieniądz w akcji wyborczej.

Profesor uniwersytetu warszawskiego Roman Rybarski pisze na ten temat w „Gazecie Waisz. Porannej” między innymi:

„Sfery rządowe ulegają jednemu złu: wierzą we wszechpotęgę pieniądza w akcji wyborczej. Oczywiście, że stronnictwa, które nie mają za sobą długich lat pracy organizacyjnej, które nie mają po swej stronie opinii publicznej, mogą tylko dzięki pieniądżowi manifestować swoje istnienie. Niewątpliwie, pieniądz dużo znaczy. Ale na szczęście „sanacja moralna” nie posunęła się jeszcze tak daleko, by pieniądż, by różne koncesje, by kredyty i presja materialna były wszystkim. Jedno jest rzeczą pewną: wybory przeprowadzone tylko na pieniężnej podstawie, mogą wiele kosztować, ale mandatów nie dadzą. Wystarczy przypomnieć sobie choćby tylko niektóre doświadczenia przy ostatnich wyborach sejmowych. Wystarczy wskazać na to, jak nikłe wyniki osiągnęli sanatorzy przy wyborach do rad miejskich, kiedy rzucano pieniądżem na prawo i na lewo. A wybory do gmin wiejskich? Co się stało z kandydatami ziemianstwa, którzy stawiali do tych wyborów sami, nie chcąc się łączyć z obozem narodowym? Jeżeli ktoś chce potwierdzić te doświadczenia, to trudno niechaj jeszcze raz próbuje szczęścia.

„...Im większe będzie rozproszkowanie sfer umiarkowanych, tem większe będą zyski radykalizmu. Z taką ewentualnością trzeba się liczyć. Trzeba oczywiście z tem walczyć, ale nawet,

gdyby nowy Sejm miał większość, zło żoną z lewicy i mniejszości narodowych, to może to stać się złem, które wyjdzie na dobre. Będzie to bardzo bolesną nauką dla niektórych ludzi z tzw. sfery gospodarczych. Wobec rozpetania radykalizmu zachowują się biernie. Liczą zbyt długo na to, że ktoś inny będzie ich bronił przed społeczną gospodarczą polityką lewicy. Dają się użyć za narzędzie w cudzych rękach. Gdy za to, co się będzie działo w Polsce wezmą odpowiedzialność socjalizm i jego sojusznicy po wsiach, to będzie to eksperyment bardzo kosztowny, ale może okazać się zbawionym także i dla mas, upojonych lewicowymi obietnicami.

„Oczywiście, że obóz narodowy stanie do ostrej walki z lewicą. Jeżeli jednak pewne czynniki dadzą się użyć do tego, by być wodą na młyn zwycięstwa idei rządu „robotniczo-włościańskiego”, jeżeli większość zdobędzie, których hasłem jest upaństwowienie produkcji i wyłączenie bez odszkodowania, to niechaj już zgóry będzie wiadomym, kto za to wszystko ponosi odpowiedzialność. Obóz narodowy pójdzie swoją drogą. Podejmie walkę przeciw wszystkim, którzy mu ją wydadzą. Niewątpliwie na placu boju zostanie tylko ten obóz i lewica, wspierana przez komunizm i mniejszości; wszystko inne zniknie choćby dzisiaj miało najpoważniejsze poparcie. A wtedy położenie będzie jeszcze wyraźniejsze, niż jest w chwili obecnej”.

==@==

Kinoteatr

PALACE

LEGJONÓW 1/3.

Dawno oczekiwany orientalny szlagier „UFY” p. t.

Zakazana Dzielnica Algieru

Potężny dramat w 10 aktach, pełen niesłychanego napięcia, miłości i występku, kreślący barwnie dzieje kobiet w światowym wirze wytwornych salonów i domów schadzek.

W głównych rolach: Marja Jacobini, Eliza La Porta, Kamiliia Horn. — Mimo wielkich kosztów wyjątkowo niskie ceny od dnia premiery.

NADESLANE.

ELEGANCKIE, TRWAŁE OBUWIE

11984 ŚNIEGOWCE KALOSZE marki

„TRETORN” „PEPEGE”

poleca firma ERIKA Lwów

Kilińskiego 1. naprzeciw kawiarni Wied. i sk. ej.

Z SALI KONCERTOWEJ.

Jadwiga Lewicka.

O ile nam wiadomo koncert śpiewaczki p. Jadwigi Lewickiej był we Lwowie jej pierwszym oficjalnym występem. Jeśli więc koncert ten można uważać za debiut, to p. Lewicka nie powinna uskarżać się na brak powodzenia. Sala licznie zapełniona, głośno oklaski, kwiaty wszystko to świadczyło o znacznym zainteresowaniu i powinno stanowić dla młodej śpiewaczki silną zachętę do jeszcze wydawniejszej pracy nad wydoskonaleniem swych poważnych zdolności.

P. Lewicka posiada bezwątpienia znaczne zdolności. Głos jej przedstawia się korzystnie i chociaż nie można go zaliczyć do zbyt olśniewających, umiemy jednak barwę oraz nie pozbawiony jest siły i odpowiedniego woluminu. Dalsza praca bezwarunkowo przyczyni się do wydobycia jeszcze wydatniejszych wartości, a nadto powinna usunąć obecne niedociągnięcia wokalne jak n. p. tendencję do tremola lub zbyt ostre brzmienie głosu w momentach silniejszego dynamicznego napięcia. Praca ta również przyczyni się do większego uszlachetnienia materiału głosowego i doprowadzi do zupełnego opanowania szczegółów technicznych, zwłaszcza w zakresie koloratury.

Pomijając powyższe uwagi podyktowane życzliwą obiektywnością, musimy jeszcze raz podkreślić nieprzeciętne zdolności p. Lewickiej. Śpiewaczka wykazuje duże poczucie interpretacji, śpiewa muzykalnie i dba o odpowiednie frazowanie. Również zwraca uwagę na stosowanie celowych oddźwięków dynamicznych, potrafi dobrze rozwinąć crescendo, a także uwydatnić decrescendo. Jeśli dodamy jeszcze, iż dykcja jest wyraźna, opanowanie pamięciowe bez zarzutu, jeśli zaznaczymy inne zalety, jak bardzo dobre muzyczne przygotowanie wykonywanych utworów, a co za tem idzie spokój i pewność interpretacji — otrzymamy nader korzystny wynik.

Pierwszą część programu poświęciła p. Lewicka literaturze pieśniarskiej. Pergolese, Leoncavallo i Buzzi. Peciola rozpoczęła program. Twórczość polską reprezentowali Friemann, Joteyko i Różycki. Powodzeniem cieszyły się również utwory kompozytorów rosyjskich, ładnie interpretowane. Drugą część programu obejmowała dwie arie operowe (Donizetti, Verdi) oraz walc Straussa. Zachęcona życzliwymi oklaskami odśpiewała koncertantka wianuszek dodatków nadprogramowych.

Akompaniował muzykalnie i solidnie p. Eugeniusz Kopp.

Adam Mitscha.

Sztuka i ekran.

Kino „Apollo”. — „Zew morza”. Wytw.: „Leofilim” w Warszawie. W rolach głównych: Malicka, Marr i Maszyński.

Reżyser Henryk Szaro już swoim filmem p. t.: „Czerwony błazen” udowodnił, że należy do czołowej klasy filmu polskiego (sam film miał duże powodzenie za granicą, a prasa wiedeńska poświęciła mu kilka pochlebnych wzmianek). Obecny film potwierdza tę opinię i każe się spodziewać jeszcze wielu nieprzeciętnych utworów tego artysty.

Jak i „Czerwony błazen”, tak i „Zew morza” nie posiada wprawdzie jednolitej idei artystycznej i zespolenia dla tej idei wszystkich czynników kinowych, ale główny nacisk położony jest na problem kinotyczny. Tak więc oglądaliśmy piękne zdjęcia morskie, pracę polskiej marynarki nad Bałtykiem, ciekawe typy marynarzy, pościgi torpedowca, za kutrem, zdjęcia z hydroplanu, emocjonujące sceny walk i t. p. Treść również nie dość jednolita: początkowo erotyczna, przechodzi w zawieranie sensacyjne, aby znaleźć swe rozwiązanie na sposób deus ex machina w postaci marynarza, ratującego bohatera. Ale naogół film nie przy niesie nam wstydu i jest z pewnością lepszy od szeregu przeciętnych filmów niemieckich czy francuskich. — Zdjęcia inż. Steinwurzla czyste i jasne, t. zw. przebiecia scen i wizje wypadły bardzo korzystnie. Bardzo pomysłowa jest scena końcowa, gdzie z jednego samochodu wysypuje się cały sznur gości weselnych.

Z artystów na pierwszym miejscu

bezw warunkowo postawiłbym Mariusza Maszyńskiego. Gdyby trochę mniej szarży, artysta ten miałby wszelkie dane, że zostanie kiedyś komicznym amantem filmowym w rodzaju G. Aleksandra albo Pavanellego. Jego epizody komiczne wzorowane są na kłopotach komików amerykańskich, dla których parosól albo laska są niepokonana przeszkoda przy oświadczeniach. P. Marysia Malicka, jedna z najbardziej zachwycających artystek stołecznych, na ekranie nie przedstawia się zbyt korzystnie, mimo iż większych błędów jej grze wytknąć nie można. W roli amanta wystąpił lwowianin, p. Jerzy Marr (pseudonim), laureat konkursu fotogeniczności „kina dla wszystkich”. Pomimo b. korzystnych warunków zewnętrznych, predestynujących go jakby na amanta, widać było w jego grze brak oswojenia z obiektywem i rutynę aktorską. To samo odnosi się do drugiego odkrycia reżysera Szaro, oryginalnej w typie artystki Nory Ney; w każdym razie należy policzyć do zasług reżysera, że nie walał się wprowadzić na ekran nowych początkujących nazwisk, wśród których może drzemać niejedna przyszła polska „gwiazda” filmowa. — W epizodach zawsze poprawny p. Kaczanowski i „czarny charakter” Stefan Szwarc.

Film kręcony był tak szybko, że niżej podpisany dożył jedynej dotąd w tym rodzaju satysfakcji: oto publiczność głośnym tupaniem zaprotestowała przeciwko temu nadużyciu i zmusiła operatora do zwolnienia tempa.

st. il.

Z TEATRU MAŁEGO.

Występ Jadwigi Smosarskiej.

w „Małgorzacie z Navarry”

Dyr. Czarnowski robi zupełnie bohaterkie wysiłki, aby atrakcyjność „Teatru Małego” podnieść do najwyższego poziomu i przemocą prawie zmusić Lwowian o chudych kieszeniach do wypełniania co wieczora sympatycznej sali w „Domu Katolickim”. Po Adwentowiczu, Stępowskim, Malickiej i Węglerce, po wesołym zespole „Perckiego Oka” i „Qui pro quo” z sympatycznym wielce Rentgenem na czele, przyszła teraz kolej na gwiazdę kinową.

Pomysł sprowadzenia Jadwigi Smosarskiej na scenę „Teatru Małego” był szczególnie chytrym i niebezpiecznym zamachem na szczególnie zamknięte kieszenie obywateli Lwiewo Grodu. Bo jeśli u nas jest niewielka stosunkowo ilość teatromanów, to za to kinoma-

komedji w 3 aktach W. Fedora.

nów mamy legion. A któryż z nich oprze się pokusie zobaczenia in corpore, we własnej najbardziej realnej osobie, w całym blasku najoczywistszej rzeczywistości najjaśniejszej gwiazdy na firmamencie polskiego kina, która tyle razy podziwiała na filmach jako „Iwonkę”, czy bohaterkę z „Trędowatej”?

A tem bardziej, gdy się rozniesie wieść wśród ludzi, że ta zwiewna wizja z srebrnego ekranu ucieleśniona i sprowadzona do mianownika realnej rzeczywistości, nie nie traci, a przeciwnie ogromnie zyskuje, że jest naprawdę ślicznym zjawiskiem, czarującym swoją niepospolitą urodą, wdziękiem, młodością i świeżością, zaiste wiośnią.

A tumult przy kasie będzie jeszcze

wiekszy, gdy się wiadomem stanie powszechnie, że to uosobienie młodego wdzięku i krasy posiada wybitny talent, nie tylko ów modny, fotogeniczny, ale także ten dawny, czcigodny, sceniczny, że gra artystki nymuje swą szczerą prostotą, pozbawioną cienia sztuczności, że umie ona całować nadzwyczajnie, śmiać się rozkosznie, płakać i złościć się przedziwnie (choć wolę, gdy się śmieje), że potrafi być wzruszająco serdeczną, dostojnie wyniosłą, arystokratycznie wytworną i pełną dystynkcji. A jeśli zgryźliwcy, którzy szukają dziury na całym, mówili, że głos, tak bardzo miły w momentach irytacji brzmiał trochę za jaskrawo, że modelunek kreacji, przy pewności i świetności rysunku, wykazywał czasem lekki brak precyzji w przeprowadzeniu światocienia — to nikt inny nie był temu winien tylko przeklęty konduktant teatru: kino, które swą siekaną, kawałkową techniką gry nie pozwala na syntetyczne przeżywanie całokształtu roli. Melpomena powinna dziesiątej Muzie wytoczyć proces o Smosarską. Stanowczo! Bo cóż znaczą wszystkie miraży z Hollywood wobec tej rozkoszy, jaką daje artystce (i widzom) możliwość stopienia się w jedno z odtwarzaną postacią w jednym jednolitym i pełnym ciągłości akcie duchowej i fizycznej transformacji scenicznej!

A sztuka p. Fedora, owa intrygująca swoim tytułem „Małgorzata z Navarry”? O to właściwie najmniej idzie w tym wypadku, ale sztuka jest taka, że przedewszystkiem pozwała p. Smosarskiej rozwinąć cały czar swej indywidualności, a pozatem posiada wszystkie zalety typowej lekkiej komedji francuskiej, wyposażonej w doskonałą fakturę i formę, z sporą dozą dowcipu dialogowego i humoru sytuacyjnego, z dyskretnym pieprzykiem pikanterji, małą przymieszką politycznej satyry, wymierzonej przeciw demokracji, z powściągliwym gestem feudalnej rycerskości i sympatji dla tradycji, z delikatną wreszcie okrasą psychologicznej penetracji i serdecznych ludzkich wzruszeń. Główny konflikt komedji: kolizja pontieży miłością a polityką, (żądzą władzy) przeprowadzony zgrabnie, swobodnie i sympatycznie przy wyzyskaniu wszystkich tkwiących w nim możliwości humoru.

P. Peliński jak najudatniej wywiązał się, w granicach swoich warunków, z efektownej roli amanta i szefa gabinetu francuskiego w jednej osobie. Wyróżniał się swą miłą dyskrecją p. Nawrocki. Pp. Grotowska, Nyczówna, Koch-Wieckowska, Zbrojewski, Lewicki i inni starali się chwalebnie, a z rozmarzeniem wynikami, o wytworzenie odpowiedniego tła dla protagonistów.

W. K.

==o==

Koniec Rasputina

Pamiętniki księcia Jusupowa.

Autoryzowany przekład z angielskiego.

Ciąg dalszy.

Panna M. słuchała naszej rozmowy z natężoną uwagą. Kiedy Rasputin całkowicie zaspokoili swą ciekawość co do mej osoby, poczęł wygłaszać niewiastę się ze sobą i beztreściwe frazesy o Bogu i miłości bliźniego. Stałem się słuchać uważnie, w nadziei odnalezienia czegoś oryginalnego, lub ekscentrycznego w jego słowach, lecz im dłużej słuchałem, tembardziej upewniałem się, że używał tych samych zwrotów i frazesów, co podczas pierwszego mojego spotkania z nim — 4 lata temu.

Słuchając bezsensownej paplani „patnika”, spoglądałem na jego wielbielki. Na twarzach ich malowała się wytężona uwaga, zdawało się, że boją się one stracić choćby jedno słowo z jego beznadziejnego „kazania”, które, dla nich naturalnie, miało jakieś głębokie i ukryte znaczenie.

Oto jak nisko mogą upaść ludzie!

Intelektualnie i moralnie! Ten bezwstydyśnótr beczelnie oszukuje dwie inteligentne kobiety, a one są wprost odurzone jego narkotycznymi frazesami. Ciemny chłop, rozwalony w fotelu, wygadujący co mu ślina na język przyniesie, jest dla nich czemś nowem, czemś zjawiskowem, podnieca ich nerwy, a może nawet wprowadza w stan ekstazy histerycznej... I ten chłop oszukuje nie tylko te kobiety: kpi on sobie z całego kraju, żongluje losem milionów ludzi i wiedzie do klęski całą Rosję i jej nieszczęśliwego cara.

Przypominałem sobie rozmowę z W. Księciem Dymitrem Pawłowiczem o narkotykach, zapomocą których rujnowano fizyczne i moralne zdrowie cesarza. Przypadkowo W. Książę nie był jedyną osobą, mówiącą mi o tych dziwnych tybetańskich ziołach.

Rasputin przestawał w bardzo przyjaznych stosunkach z niejakim Badmajewem, mieszkającym podówczas w Petersburgu. Badmajew, przyjechał jakoby z Tybetu i podawał się za dyplomowanego lekarza, lecz nie wypełnił formalności, jakich ustawa rosyjska wymagała od praktykujących lekarzy. Leczył pacjentów sekretnie, a ponieważ pobierał za porady i lekar-

stwa (które, mówiąc nawiasem, sam przyrządzał*) — ogromne honoraria, więc też udało mu się wkrótce zebrać pokaźną fortunę. Kilkakrotnie oskarżano go o szarlatanię praktyki lekarskiej, lecz pomimo to pozostawał w Petersburgu i nadal „leczył” naiwnych ludzi, udających się do niego po radę i pomoc.

Trudno powiedzieć, czy Badmajew był rzeczywiście lama tybetańskim, wtajemniczonym we wszystkie tajniki tybetańskich zabiegów leczniczych, oparty na odwiecznych studjach właściwości rozmaitych ziół, czy też jedynie sprytnym szarlatanem z powierzchowną znajomością medycyny. Sposób jego życia kazał przypuszczać, że był to raczej typowy aferzysta, uganijający się za pieniędzmi.

Badmajew utrzymywał zażyłe stosunki z przedstawicielami „kulisy” politycznej w Petersburgu, jak ośławiony „dziennikarz” Manasewicz-Mantjłow i książę M. M. Andronikow, któ-

rych intrygi i lotrowstwa wyszły na jaw dopiero po rewolucji.

Badmajew starał się wszelkimi sposobami osiągnąć wpływy w sferach politycznych i gdy tylko Rasputin poczęł odgrywać wybitną rolę w Carskim Stole, aferzysta tybetański natychmiast się z nim zapoznał i nawiązał stosunki, które zmieniły się wkrótce w przyjaźń.

Leczenie cesarza i carewiczki rozmaitemi ziołami przez Rasputina odbywało się naturalnie z pomocą Badmajewa, który znał rozmaite medykamenty, nieużywane w medycynie europejskiej.

Ponury Tybetańczyk i ponury „patnik”... Oto rzeczywiście potężny sojusznik... Wszystko to przemyslałem, gdy patrzałem na swobodne i pewne siebie zachowanie się Rasputina, czułem, że obecnie nic nie powstrzyma mnie od wykonania mego postanowienia.

(C. d. n.).

Copyright by Anglo-American News Paper Service.

==o==

*) W Rosji nie było w zwyczaju, aby lekarze sami przyrządzali i wydawali lekarstwa pacjentom.

Wiadomości bieżące.

24
Listopad

1927

Czwartek

Jana, Emilji
Jutro: Katarzyny p.
Wschód słońca 7-39
Zachód 15-54

TEATR WIELKI.

Czwartek 24 bm. „Paganini”.
Piątek 25 bm. II-gi Koncert Symfoniczny.
Sobota 26 bm. „Paganini”.

TEATR NOWOŚCI.

Czwartek 24 bm. „Piękność premjowana”.
Piątek 25 bm. „Piękność premjowana”.
Sobota 26 bm. „Piękność premjowana”.

TEATR MAŁY.

Czwartek 24 bm. o godz. 7 wiecz.
„Małgorzata z Navarry”. Gość. wyst.
Jadwigi Smosarskiej.
Piątek 25 bm. „Małgorzata z Navarry”.
Gościenny występ Jadwigi Smosarskiej.
Sobota 26 bm. „Małgorzata z Navarry”.
Gościenny występ Jadwigi Smosarskiej.

KINOTEATRY.

Apollo: Zew morza.
Chimera: Bitwa pod Cuszim.
Kopernik: Tak! jest Paryż.
Lew: W Państwie Zielonego Smoka.
Marysienka: Tak! jest Paryż.
Palace: Zakazana Dzielnica Algieru.Towarzystwo Przyjaciół Sztuk Pięknych
(Omach Muzeum Przemysłowego, ul. Dzie-
duszyckich 1. 1) Jubileuszowa wystawa
Związku Artystek Polskich od 10—3. 10-25

GRY TOWARZYSKIE

poleca Pierwsza Krajowa

KLINIK LALEK

LWÓW, ul. HALICKA 21. — Tel. 27-04.

— Teatr Wielki daje dziś po raz drugi
operetkę Fr. Lehara: „Paganini”, która na
wczorajszej premierze, wzbudziła powszech-
ny zachwyt i przyjmowana była burzliwie-
mi oklaskami przez liczną, zgromadzoną
publiczność. Nadzwyczaj staranna i pomy-
ślowa inscenizacja reżysera Kuligowskiego,
doskonała gra artystów z pp.: Miłowską,
Rylską, Brzeską, Ostrowskim, Peterem i
Tatrzańskim na czele, oraz niezwykle ma-
lownicza oprawa sceniczna, zapewniają tej
wspaniałej operetce niezawodne, długo-
trwałe powodzenie.— Jutro w piątek 25 bm. odbędzie się na
scenie Teatru Wielkiego II-gi Koncert Sym-
foniczny pod dyktando kierownika muzy-
cznego Teatrów Miejskich, Jerzego Boja-
nowskiego. Obok znakomitego pianisty, Le-
opolda Muentzera, uczestniczy w progra-
mie zwiększona orkiestra operowa, pod ka-
tutą p. J. Bojanowskiego. W programie, o-
prócz niegranej dotąd „Burleski” R. Strau-
ssa (fortepian i orkiestra), nstyszmy R. Wa-
gnera: „Wstęp do „Splewaków Norymber-
skich”, Fr. Chopina: Koncert E-moll, i R.
Straussa: „Figle Dyla Sowizdrzala”. Bilety
na koncert, za zniżką urzędniczą, będą u-
względnione.— „Wyzwolenie” Stan. Wyspiańskiego
w Teatrze Wielkim. Najpodnioslejszym mo-
mentem uroczystego Tygodnia Wyspiań-
skiego w Miejskich Teatrach będzie przed-
stawienie wspaniałego narodowego mi-
sterjum dramatycznego wielkiego poety, p.
t. „Wyzwolenie”, dotąd we Lwowie nie-
inscenizowanego. Potężne to dzieło ukaże
się w poniedziałek 28 bm., w dzień 20-tej
rocznicy zgonu Wyspiańskiego. W przed-
stawieniu tem weźmie udział, specjalnie na-
proszony, znakomity artysta, dyrektor „Re-
duty”, Juliusz Osterwa, który stworzył
Konrada, główną postać dramatu, oraz cały
zespół dramatyczny Miejskich Teatrów,
pod reżyserją dyr. Trzcińskiego. Dekorac-
je, komponowane ściśle wedle pierwotno-
ści sceny krakowskiej (pomysłu samego
Wyspiańskiego) wykonał art. mal. Zy-
gmunt Balk.— Teatr Nowości daje dziś i dni następ-
nych barwną, arcywesołą, o tempie iście
kinematograficznem, farsę Wł. Jastżebsko-
Zaleskiego „Piękność premjowana”.— Jadwiga Smosarska wstępnym bojem
zdobyła sobie lwowską publiczność. „Mał-
gorzata z Navarry” jest netylko dowcipną
komedią, ale i sztuką, w której gościnnie
występują artyści ma duże pole popisu
aktorskiego. Przepiękna aparycja, piękny
głos i ujmujący wdzięk, — to Smosarska.
Gwiazda polskiego ekranu ożyła na scenie
Teatru Małego i czaruje codziennie liczną
zgromadzoną widzó.— „Baba Jaga” i „Kot w butach”. Na sku-
tek bardzo licznych zgłoszeń ustnych, B-HERBATĘ w najlepszych gatunkach
najstarsza chrześcijańska firma
Fr. Schubuth & Sp.
Lwów, Rynek 45.

Co słyszeć o bloku mniejszości?

„Nowy Czas” pisał przed kilku dnia-
mi o żydowskiej propozycji pod adre-
sem Ukraińców; że powinni zrozu-
mieć konieczność lepszego współżycia
wzajemnego.Na tę propozycję odpowiedzieli U-
kraińcy (również „Nowy Czas”) ul-
timatium, uporządkowaniem w obszerne
punkty. Trzy punkty dotyczą win
wzajemnych, a ich ostateczny bilans
jest taki, że są jeszcze wiele winni; na-
stępowały warunki zgody, o których
już pisaliśmy:„1) Wszystkie żydowskie plotki z
procesu Schwarzbarda, mają być od-
wołane na łamach prasy europejskiej,
a Schwarzbard ma być uznany win-
nym; 2) żydzi muszą przejść od niena-
wiści do neutralności względem Ukra-
ińców”.Prasa żydowska przyjęła te warun-
ki do wiadomości, nie komentując ich,
ani słowem.Wczoraj podany przez nas komuni-
kat z narady w sprawie bloku, zapo-
wiadał „różne sprawy sporne, wyto-
nione podczas narad, które będą jesz-
cze rozpatrywane i zdecydowane
przez odpowiednie instancje poszcze-gólnych mniejszości. Dzisiejsza prasa
żydowsko-ukraińska stwierdza po-
wagę tych spraw spornych, pozostawia-
jąc ostateczne stworzenie bloku
pod znakiem zapytania.„Dilo” rozumie, że w bloku przypad-
nie mniejszościom 100 mandatów, a w
wypadku pójścia luzem do wyborów
tylko 60 i że „wielkie straty poniosą
Ukraińcy”, ale„sprawa bloku nie jest łatwa. Jest
wprawdzie wiele argumentów, które
przemawiają za blokiem, ale przede-
wszystkiem jest wiele przeciw. Roz-
strzygać będzie tylko nasz narodowy
interes, nie więcej”.Ukraińska radykalna „Rada” ma je-
szcze dokładniejsze i ciekawsze wia-
domości; że„...protesty żydowskie (przeciw na-
paściom „sanacji”) są bardziej fary-
zeuszowskie, niż poważne.Jak się dowiadujemy, żydzi galicyj-
scy z drem Reichem na czele są dalecy
od wszystkich kombinacji blokowych
i gotują się do pójścia do wyborów we
wspólnym froncie z sanacją, iak to by-
ło przy wyborach do Rady miejskiej”.

==○==

Śnieżycy we Lwowie.

Pod znakiem mrozu, wichru i śnieżycy
miał dzień wczorajszy zmieniając od-
razu wygląd miasta, przeniesionego z li-
stopada jakby w ramy ostatniego sty-
czniowego tygodnia z mroźnym wi-
chrem i potężną pokrywą śnieżną, pię-
trzącą się wzdłuż toru linii tramwajo-
wej w wysokie nasypy. Nad ranem sro-
żyła się przenikliwa wichura, połączona
z gęstą kurzawą śnieżną, która przy-
słoniła nienuśwaną gołotę chodników
i jezdnie grubą pokrywą. Wysoko śnie-
giem pokryty tor tramwajowy docze-
kał się rychło wysuniętych z remizy
pługów, które nie opuszczały go przez
cały dzień. Wozy tramwajowe w go-
dzinach wczesnych były wprost obla-
gane przez młodzież i publiczność, spie-
szącą do swych zwyczajnych zajęć. O
miejsce na schodkach rozgrywały się
formalne walki, to też i schodki byłyzajęte przez kilku nieraz pasażerów, u-
trzymujących się na tem „bezpiecz-
nem” miejscu z prawdziwym wysi-
kiem. Można by zwłaszcza w czasie po-
7-mej godzinie rano wysłać na linię
większą ilość wozów, by uniknąć tych
scen, które przed godz. 8 rozgrywały
się wczoraj na tramwajowych przysta-
nach. Wozy tramwajowe, które w na-
szym mieście kursują z prawdziwie „ka-
rawaniarską” szybkością w przeci-
wieństwie do szybkiego ruchu wozów
krakowskich i warszawskich, skutkiem
śnieżycy, jaka zaległa tory, poruszały
się żółtym ruchem. Mroz i śnieżycy nie
mało dały się w dniu wczorajszym we
znaki ruchowi kolejowemu, pociągi
zwłaszcza dalekobieżne przybywały
do Lwowa ze znacznym opóźnieniem,
spowodowanym głównie zamarzaniem
smarów.

Przerwa w ruchu kolej. na linii Lwów-Sambor

Z powodu silnej śnieżycy, srożąceł
się w dniu wczorajszym, nastąpiła już
przerwa w ruchu kolejowym na linii
lwowsko-samborskiej. W szczególno-
ści zasypany został tor kolejowy w o-
brębie stacji „Mostki”.Wedle otrzymanych z urzędu ruchu
informacji, nocne pociągi, przychodzą-
ce ranem do Lwowa, uległy wskutek
śnieżycy znacznemu opóźnieniu. I takporanny pośpieszny pociąg warszaw-
ski spóźnił się o 175 min., ranny pośpie-
sny krakowski o 60 min., południowy
osobowy warszawski o 260 min., po-
ranny osobowy krakowski o 160 min.,
osobowy podhajecki o 40 minut, poran-
ny samborski o 20 min., poranny osob-
owy brodzki o 50 min., poranny pośpie-
sny stanisławowski o 60 minut.

==○==

stównych i telefonicznych od osób, które
nie mogły otrzymać biletów na doliczne
przedstawienia. z tego też względu urzą-
dza w niedzielę 27 bm. przedstawienie z po-
dwójnym programem. Wystawiona będzie
bajka w 2 aktach „Baba Jaga” i „Kot w bu-
tach” z udziałem całego zespołu teatru dla
dzieci z p. Dudzińskim na czele. Ponadto
nowe zagadki z nagrody. Bilety po bardzo
przystępnej cenie do nabycia już od czwar-
tku w kasie Teatru Małego w godz. 11—2.

==○==

— „Inteligencja a prasa społeczna na Kre-
sach”. Na ten interesujący temat będzie
mówił p. J. Blaike w Związku Lud. Nar. w
piątek 25 bm. o godz. 7 wiecz. w sali przy
ul. Piłsudskiego 11 II. p. Referat wywołał
zaangażowanie w szerokie kołach ucze-
stników tygodniowych zebrań ZLN, które
w ciągu listopada zdobyły sobie już usta-
lone wzięcie tak u członków, iak i sym-
patyków ZLN. Po zebraniu odbędzie się dys-
kusja, w której udział weźmie udział przede-
wszystkiem działacze społeczni. ZLN. za-
prasza przy tej sposobności młodzież aka-
demicką, aby zechciała uczestniczyć w tem
szczególnie zebraniu.

— Wieczór Dubiański z tańcami, i z adzo-

ny staraniem „Kółka Dubiańczyków” pod
protektorem Grona PP Profesorów od-
będzie się w sobotę 26 bm. w Dublanach.
Odjazd pociągu z Podzamcza o 19.39 do
stacji Dublany—Laszki, gdzie czekała na
gości konie i samochody. Powrót z Dublan
o 8.27. Zaproszenia otrzymać można po-
cząwszy od dziś do piątku w Hotelu Ge-
orge’a od 19—20.11205
— Program Kasyna i Kola Lit.-Art. na
bieżący tydzień: W piątek 25 bm. o godz.
19-tej prof. dr. Władysław Szafer z Krako-
wa: „Park Narodowy” Yellowstone (z o-
brazami świetlnymi).— „Wesele”, dramat w 3 aktach Stan.
Wyspiańskiego, wystawiony zostanie przez
„Scenę Gwiazdy” ul. Franciszkańską, dla
uczczenia 20-lecia zgonu niezapomnianego
Twórcy Poety i Malarza, oraz na pamiątkę
Rocznicy Listopadowych Reżyseruje Lech.
Uroczyste to przedstawienie odbędzie się
w niedzielę 27 bm. i poprzedzone zostanie
odegraniem „Poloneza” Chopina przez Or-
kiestrę Stow. Gwiazdy pod batutą prof. A-
bratowskiego. Pociąg wcześniej do nabycia
w cukierni p. Pitołaja, ul. Łyczakowska 11.
Początek wyjątkowo o godz. 6.30.— Zarząd Powszechnych Wykładów U-
niwersyteckich i Politechnicznych donosi,że trzeci wykład dra K. Nitmana pt. Po-
grom Prus. Utworzenie, organizacja Księ-
stwa Warszawskiego, odbędzie się w pią-
tek 25 bm. o godz. 19 w sali Kopernika,
Uniwersytet.— Dzisiaj „Herbatka św. Katarzyny”. O-
czekiwana od kilku już dni „Herbatka św.
Katarzyny” odbędzie się dzisiaj we czwar-
tek w sali przy ul. Piłsudskiego 11 II. p. w
lokalu Związku Lud. Nar. Wszystkie za-
proszenia zostały rozchwytywane, szczególnie
przez młodzież. Zabawa zatem zapowiada
się znakomicie. Wyborny bufet urządzają
panie Zaprośzona specjalna orkiestra sa-
nowa przygotowuje miłą niespodziankę dla
uczestników. Uproszony został również je-
den z najlepszych aranżerów do prowadze-
nia tańców. Towarzyskie koła narodowe
mają dziś doskonałą sposobność do wyda-
nia sobie milego rendez-vous na „Herbatce
św. Katarzyny”. Początek o godz. 6 wiecz.Jak nam donoszą, jeszcze przed święta-
mi Bożego Narodzenia odbędzie się w ZLN.
trzy referaty, z których w jednym omówi
dyr. G. Flach sprawę urzędniczą w jej o-
becnem fatalnem stadium, dwa inne wygło-
szą prezes poseł St. Głabiński i poseł St.
Rymar, referent budżetowy Sejmu. Wszy-
stkie trzy referaty wywołają niewątpliwie
wielkie zainteresowanie.— Towarzystwo Lekarskie. Posiedzenie
Towarzystwa odbędzie się w piątek 25 bm.
Porządek dzienny: prym. dr. Rodziński:
Omówienie operacji mięsaka pozagalkow-
go; dr. St. Mączewski: Nowe sposoby le-
czenia niedrożności jajowodów; dr. Elmer:
Leczenie cukrzycy nowymi sposobami wraz
z pokazami.— Polskie Towarzystwo Matematyczne.
W sobotę 26 bm. o godz. 20 w sali I. Uni-
wersytetu J. K. odbędzie się posiedzenie
naukowe. Na porządku dziennym: ref. prof.
S. Banacha: „O ortogonalność w przestrze-
niach funkcyjnych”, kom. prof. H. Stei-
nhausa: „O klasie funkcyj pozbawionych pra-
wie wszędzie pochodnej”, kom. prof. St.
Ruzewicza: „O pewnej funkcji rosnącej”,
oraz sprawozdanie z literatury.— Towarzystwo Orleki nad zwierzętami
zwraca się do miłośników ptaków z gorą-
cą prośbą o sypanie ziarna i odpadków ku-
chennych zgłodniałym i zziębniętym sikor-
kom, wróblom i wronom. Również poleca
pamięci puszek dla dożywiania ptaków i
prosi o kontrolowanie ich, czy nie brak
ziarna (siemienia)

==○==

— Izba aptekarska komunikuje w
sprawie postulatów, wysuniętych przez
farmaceutów, co następuje: Dotychczas-
sowy rozkład pracy współpracowni-
ków aptekarskich nie przekracza norm
ustalonych ustawą, a wprowadzenie
tzw. „podwójnej zmiany” służby jest w
wielu aptekach niemożliwym bez zwię-
kszenia ilości współpracowników. Do-
tychczasowe pobory współpracowni-
ków wynikają z konferencji, na której
zgodnie postanowiono, że dalsza ich
zmiana nastąpić może dopiero po urzę-
dowej zmianie taksy leków i taksy za
wykonaną pracę. Zmiany takiej Rząd
dotąd nie wprowadził, wydał nato-
miast szereg zarządzeń, które jeszcze
bardziej apteki finansowo obciążają. U-
stalone dotąd normy poborów współ-
pracowników aptekarskich wynoszą
miesięcznie: dla egzaminowanych aspi-
rantów 264 zł. 50 gr., dla magistrów
farmacji bez pięcioletnia 356 zł. 60 gr.,
dla magistrów z pięcioletniem 431 zł. 25
gr.. — Pobory te w wielu wypadkach
są wyższe.— Małopolski Zakład odzieży na ul.
Szpitalnej 1. 1, we własnym gmachu
towarowym, przeszedł obecnie w ręce
powołane ze sfer kupieckich. Małopol-
ski zakład odzieży ma piękną tradycję
za sobą i zasłużył się wielce w latach
wojennych i zaraz po wojnie dostar-
czając zbiedzonej ludności tanich a do-
borowych towarów tekstylnych na do-
godne raty. To też tysięczne rzesze u-
rzedników korzystały z udogodnień
zakładu zaopatrując się tam latami w
rozmaite artykuły. Niestety stała stro-
na Zakładu była okoliczność, że nie
posiadał fachowych kierowników, to
też w czasie dewaluacji Zakład ten
nieco podupadł. Znalazły się jednak je-
dnostki, ze sfer kupieckich i obywatel-
skich, które Małopolski Zakład odzie-
żowy wzięły w swe ręce i na nowe
wprowadziły go tory. Zaopatruwszy
swe magazyny w najnowsze i najmod-
niejsze artykuły, idą w szerokie koła
klienteli z wiarą, że Zakład ten pozy-
ska dawne zaufanie. Na czele Małopol-
skiego Zakładu odzieży stanęli bracia
Zalescy znani tutejsi kupcy, którzy dali
się już poznać ze swej solidności i o-
brotności. Roman Żurowski, ziemianin
właściciel fabryki sukien sławuckich

i w. in. Małopolski Zakład odzieży będzie jak dawniej udzielał półrocznego kredytu (6 rat) i jak dawniej gotów jest do najdalej idących udogodnień. Obecnie prócz najmodniejszych towarów tekstylnych sprzedaje dawne zapasy gotowej konfekcji i resztki. Fachowa wiedza nowych kierowników i ich uczciwość kupiecka dają gwarancję, że Małopolski Zakład odzieży zyska szerokie kręgi klientów.

— **Wykolejenie wozu tramwajowego**
W dniu wczorajszym o godz. 2 popołudniu uległ wykolejeniu nowy wóz linii „pierwszej” — wysunawszy się ze szyn przed przystankiem u wylotu dolnego ul. Łyczakowskiej na zwrótnicy linii „ósmej”. Wykolejenie nastąpiło skutkiem nagromadzenia się dużej ilości śniegu na zwrótnicy, przyczem wóz zesunął się na odległość jednego metra ze szyn. Z powodu tego wypadku, który jest już drugim z kolei w ostatnim czasie, nastąpiła długa przerwa w ruchu tramwajowym, przyczem wozu tramwajowe skierowane zostały z Łyczakowa w stronę ul. Zielonej. Podczas tej „katastrofy” nikt z pasażerów nie odniósł szwanku.

— **Udowodnionem zostało już niejednokrotnie, że dobry towar jest zawsze najtańszym, ponieważ trwałością znacznie przewyższa liche a tanie wyroby.** Tej zasady trzyma się już od 20 lat chlubnie znany tutejszym i okolicznym mieszkańcom magazyn płócien i bielizny Józefa Nowaka przy pl. Marjaćkim 6, którego towary były zawsze i przez wszystkich odbiorców uznane za najlepsze. — Dziś towary te stały się dostępne wszystkim, ponieważ po przeprowadzonej reorganizacji magazynu i zaprowadzeniu nowej kalkulacji cen systemem amerykańskim, opartym na jak najmniejszym zysku a wielkim obrocie, ceny znacznie obniżono.

Kto więc pragnie nabyć prawdziwie dobre płótna na bieliznę, przepiękną bieliznę stołową, najgustowniejszą a najstarszą wykonaną bieliznę dla pań i panów, bieliznę trykotową, pończochy, skarpetki, rękawiczki, chusteczki itp. artykuły, raczy się zwrócić do firmy Józefa Nowaka plac Marjaćki 6, gdzie znajdzie ogromny wybór towarów po cenach bezkonkurencyjnych.

==

— **Sprzeniewierzenia** dopuścił się Alter Weinstock, woźnica, zajęty u Józefa Körbera przy ul. Zamarstynowskiej 1. 11 a — otrzymawszy bowiem 860 zł. celem wykupu listu przewozowego, zbiegł i więcej się nie pojawił.

— **Z kroniki kradzieży.** Adam Niedzielski, funkcjonariusz warsztatów mechanicznych Jana Stankiewicza przy ul. Franciszkańskiej 1. 11. zawiadomił policję, iż nieznany sprawca skradł na jego szkodę z podwórza futro, podbite baranami, wartości 300 zł. — Do aresztów policyjnych został wczoraj odstawiony Jan Jakubowicz, zamieszkały przy ul. Żółkiewskiej 1. 25 i Karol Grędzicki, pozostający bez miejsca zamieszkania, przytrzymany za kradzież artykułów spożywczych na szkodę nieznanego właściciela.

— **Włamania mieszkaniowe.** Coraz ich więcej z dniem każdym o charakterze sezonowym. Chyżym krokiem zbliża się zima, pękają zamki przedpokojów, z których giną futra, palta i przeważnie garderoba. Witrych czy klucz dobrany przynosi włamywaczom łup obfity, o którym nadto świadczą codzienne raporty policyjne. I w dniu wczorajszym notują one szereg włamań mieszkaniowych. I tak nieznany sprawca włamał się do mieszkania Fuchsów przy ul. Na Bałkach 1. 28 i skradł futro damskie wartości 1500 zł. — Na szkodę Anny Majesowej przy ul. Sobieskiego 1. 18, skradł jakiś złodziej z przedpokoju garderobę wartości 700 zł. — Trzecie włamanie mieszkaniowe miało miejsce przy ul. Wyspiańskiego 1. 11, gdzie złodziej skradł garderobę na szkodę N. Aszenazy, żony aptekarza. — Na szkodę Karola Schmidta, zamieszkałego przy ul. Mikołaja 1. 3, skradziono palto koloru brązowego. — Dr. Zofia Schöpperowa, zamieszkała przy ul. Skarbkow-

KOPERNIK PROGRAM Nr. 8. MARYSIENKA Dziś! Szampańska Premjera! Dziś!

Nasza pierwsza szlagierowa komedia w 10-ciu aktach p. t.

TAKI JEST PARYŻ!...

C.A... C'EST PARIS!...

Genjalne arcydzieło reżyserji RNESTIA LUBICZA

KABARETY WSZYSTKICH WZRUSZY Jak się śmieje i bawi! WSZYSTKICH ZACHWYCI
Główne role w tej upajającej i wesołej komedji kreują Patsy Ruth Miller i Monte Blue.
Początek codziennie o godzinie 3-ciej po południu. 12058

skiej 1. 4, zawiadomiła policję, iż nieznany złodziej włamał się do jej mieszkania i skradł walizę, zawierającą kasę z pieniędzmi, dyplomy lekarskie, zegarek oraz 7 dolarów — ogólnej wartości około 500 zł.

— **Stan zdrowia Michała Huka,** po-

zostającego na oddziale chirurgicznym szpitala powszechnego, nie pogorszył się w dniu wczorajszym a nawet w godzinach wieczornych wykazywał nieznaczne polepszenie, pomimo tego ślaba jest nadzieja utrzymania go przy życiu.

W rocznicę oswoobodzenia Lwowa.

WECZOREK W „SOKOLE MACIERZY”.

Wieczorem gimnastyczno - wokalem jak corocznie uczcił „Sokół - Macierz” rocznicę oswoobodzenia Lwowa.

Na bogaty program wieczoru złożyło się słowo wstępne wypowiedziane przez uczestnika walk listopadowych, p. inż. Dajczaka, który dnie listopadowe przedstawił jako dalszy ciąg dziejów tej ziemi i w przepięknych słowach scharakteryzował uczucia mieszkańców Lwowa, gdy w dniu 22-go listopada wyszli na miasto i po raz pierwszy od roku 1772 (początek okupacji austriackiej) zobaczyli na wieży ratuszowej sztandar o barwach polskich; radość, ale równocześnie powaga na widok zniszczenia miasta, oraz żalobny nastrój z powodu tylu młodych ofiar złożonych na ołtarzu drogiego Lwowa.

W dalszej części programu Koło Mandolinistów „Serenada” pod dyr. Małewskiego, odegrało „Polonez” Kona i „Poświęcenie świątyni” Keler-Bela, następnie drużyna wystąpiła z ćwiczeniami w takt muzyki ukladu Stróżeckiej, która sama ćwiczeń tych uczyła i sama też prowadziła, poczem p. Heynowa odśpiewała kilka utworów Moniuszki, Jotejki i Niewiadomskiego imponując silnym i czystym głosem.

DRUŻYNA HARCERSKA IM. OBROŃCÓW LWOWA.

Utworzona w II. Semin. żeńskim drużyna harcerska im. Obrońców Lwowa urządziła onegdaj w rocznicę oswoobodzenia Lwowa uroczysty wieczór w sali gimn. szkoły im. św. Antoniego. Na program bardzo udatnego wieczoru urządzonego pod kierunkiem prof. Rudnickiej złożyły się „Gawęda żołnierska przy ognisku”, deklamacje i śpiewy okolicznościowe. Burzą oklasków przyjęto marsz Obrońców Lwowa. Harcerki odziane w oryginalne mundurki Obrońców to znaczy, bluzki

żołnierskie rozmaitego kroju i autoramentu, kurtki lub kożuszki z karabinami na plecach przemaszewowały na scenie wśród śpiewu pieśni żołnierskich, budząc reminiscencje wzniosłych dni. Wieczór zakończono żywymi obrazami p. t.: „Orleń”, „Raniony żołnierz” i „Alegoria Zmartwychwstania Polski”.

Licznie zebrana publiczność żywo oklaskiwała młode wykonawczynie programu, które bardzo dobrze wywiązały się z zadania.

W. Rz.

KAWA RIEDLA

Wśród kilku komitetów, jakie powstały celem niesienia pomocy dotkniętym klęską powodzi, zwracał uwagę ruski „Komitet robotniczo-włościański” — mający swe biura przy ul. Lenartowicza 1. 23. Komitet ten rozwijał szeroką akcję a rozporządzając znacznymi funduszami rozpostarł swą działalność na całej przestrzeni subkarpacie. Delegaci tego komitetu zwiedzili cały ten teren, organizowali zebrania i jak się niebawem pokazało pod pozorem akcji ratunkowej dla powodzian prowadzili wzmoczoną robotę antypaństwową. Pozostawali w ścisłym porozumieniu z komunistami, z których sfer sami zresztą pochodzili a ogromne stosunkowe sumy czerpali nie ze składek w kraju, ale otrzymywali je z zagranicy.

Wobec tej wywrotowej roboty Ministerstwo Spraw Wewnętrznych położyło kres tej antypaństwowej propagandzie a władze policyjne zamknęły biura komitetu przy ul. Lenartowicza.

W związku z tem zarządzeniem przy trzymano w dniu wczorajszym kilku członków tego komitetu, których po przesłuchaniu pozostawiono na wolnej stopie. Przytrzymanym był też — jak się później okazało przez pomyłkę — Eljasz Kalitwiński, jeden z menerów komunistycznych we Lwowie, znany z afery pasersko-złodziejskiej, z powodu której pozostaje obecnie w śledztwie sądownym.

NADPISANE

(Za te rubryki Redakcja nie odpowiada)

SUKNA Fabryczny skład sukna
na palta i pokrycia futer
Ludwik RALSKI

Lwów, Rutowskiego 7
naprzeciw Katedry.

Towary doborowe. — Ceny niskie.
n12047

PODZIĘKOWANIE.

Przewielebnemu Duchowieństwu, W. Panom Drom Stysiovi i Łucowi za troskliwą opiekę, Komendzie Miejskiej Straży Pożarnej oraz Delegacji nadanej z jej ramienia, Krewnym i Znajomym, jakoteż wszystkim, którzy wyrazili nam słowa współczucia w tak krytycznej chwili i tym, którzy wzięli udział w pogrzebie nieodżałowanego ś. p. Jana Burgharda, tą drogą składają najserdeczniejsze podziękowania.
12056 Matka, siostra i brat.

Nadszedł kolosalny wybór modeli zagranicznych

do Salonu Mód „CHIC PARISIEN”

Lwów, ul. Akademicka 5, 10251n

Król angielski jest pierwszym gentlemanem świata.

I słusznie. Skoro pija prawdziwą herbatę

LYONS' A,
która jest napojem gentlemanów...
n10789

Podziękowanie.

Wszystkim Krewnym, Przyjaciolom, Zyczliwym i Znajomym, którzy okazali tyle szczerzej sympatii dla zmarłej i głębokiego współczucia z powodu zgonu naszej jedynej, ukochanej córki i siostry,

ś. p. **WANDY MEDWECKIEJ**

również za udział w odprowadzeniu drogich nam zwłok na cmentarz, — i w żałobnym nabożeństwie — składamy gorące podziękowania ze zbolalych naszych serc
n12043 Rodzice i Brat.

Elegancką garderobę męską
zamawiać tylko w firmie

T. GÓRSKIEGO, LWÓW
Leona Sapiehy 75

b. kierownika najlepszych firm w Londynie i Wiedniu. — Długoterminowe spłaty bez podwyższania ceny.
12041n

Robota wywrotowa pod pozorem akcji dla powodzian.

Zlikwidowanie „Komitetu robotniczo włościańskiego dla powodzian”

Skutkiem zarządzenia Ministerstwa Spraw Wewnętrznych tutejsze władze policyjne zlikwidowały w dniu wczorajszym agendy ruskiego „Komitetu robo-

tniczno-włościańskiego dla pomocy ofiarom powodzi” za prowadzenie pod płaszczykiem tej akcji rozległej roboty antypaństwowej.



„ECHO POWSZECHNEJ WYSTAWY KRAJOWEJ”

jest bogato ilustrowanym miesięcznikiem, poświęconym wielkiej imprezie Wystawowej, jaka przygotowuje się na uczczenie 10-lecia istnienia naszej niepodległości państwowej winni czytać wszyscy, którzy interesują się Powszechną Wystawą Krajową. Wystawa ma objąć całą Polskę, ma być gmachem, który przyniesie honor imieniu polskiemu a swoim i obcym pokazać, że potrafimy się rządzić sami jest najlepszym organem ogłoszeniowym dla naszych poważnych i najpoważniejszych przedsiębiorstw

Żądajcie wszędzie „ECHO”!

Ogłaszajcie się w „ECHO”!

12049t

Nakład i Administracja: Biuro Ogłoszeń „PAR” w Poznaniu

Kronika przemyska.

Co słycać w Magistracie? Niewiele. Ci, którzy spodziewali się jakiejś złotej ery z chwilą objęcia rządów mia sta przez komisarza, zawiedli się już co nieco. „Ery” niema, zato pan komisarz polecił bez miłosierdzia ściagać zaległe podatki. Wiadomo, że to nie jest środek na... popularność. Ponadto p. Komisarz urzęduje jeszcze sam, zaś ślepy jeszcze ponoć nie otrzymali urlopów, więc tylko w wolnych chwilach urzęduje w Magistracie. Nie zwoluje się również Rady przybocznej, bardzo zresztą wyszczerbionej. Nie przyjęli do niej mandatów endecy, socjaliści, a chadacy również myślą o wycofaniu się z tej imprezy.

Notatki teatralne. Tow. Dram. „Fredreum” po raz trzeci dawało w niedzielę w swojej sali na Zamku „Handlarzy sławy”. Sztukę tę przełamała z francuskiego dla Fredreum p. Zaczekowa. Tak wystawa jak i gra aktorów zasługuje na wyróżnienie. Teatr lwowski po dwu przedstawieniach bardzo wesołych („Fura słomy”, „Jęch chłopczy”) zapowiedział na czwartek 24-go b. m. operetkę „Król kawy”. Teatr wędrowny L. O. P., który zapowiedział na niedzielę przedstawienie „Mandaryna Wu”, odwołał je z powodu pustej sali. Zato cyrk Staniewskiego w ujeżdżalni wojskowej cieszy się liczną frekwencją.

Wieczór ku czci A. Asnyka. Z okazji trzydziestej rocznicy śmierci Adama Asnyka, założyciela Towarzystwa Szkoły Ludowej, tuższe Koło T. S. L. noszące imię swego założyciela, urządziło w niedzielę w salach Kasyna wojskowego wieczór, na który przybyli ks. biskup Fischer, gen. Galica oraz reprezentanci władz. Odczyt o. A. Asnyka wygłosił prof. uniw. Eugen. Kucharski, inne części programu albo zupełnie odpadły (chór, skrzypce), albo niezbyt szarmonizowały się z powagą „Wieczoru”.

Zmiana prezesa. Na ostatnim posiedzeniu Zarządu miejscowego Koła Związku Ludowo-Narodowego wybrano przewodniczącym p. Józefa Kosińskiego, Ustępującemu prezesowi p. dr. Leonardowi Tarnawskiemu wyrażono serdeczne podziękowanie za długoletnie kierownictwo.

Kłamstwa sanacji.

W odpowiedzi na kłamliwą notatkę z Brzeżan, zamieszczoną w „Dzienniku Lwowskim” z dnia 23 XII br., oświadczam, że w sprawie mego odczytu w Brzeżanach nigdy i nikomu słowa honoru, ani kapłańskiego, ani też osobistego, nie dawałem, a p. Olszewskiego zupełnie nie znam, podobnie jak do dziś dnia jest mi nieznany skład Komitetu dnia oszczędności w Brzeżanach, z którym nigdy nie konferowałem, a na odczyt do Brzeżan zostałem zaproszony przez posła Wiszniewskiego, który w sali Sokoła przed moim odczytem publicznie oświadczył, że mój odczyt z dniem oszczędnościowym niema nic wspólnego. Przy tej okazji stwierdzam, że sanacja w walce przeciwko mnie używa nie tylko kłamstwa, ale i prowokacji, bo niedawno zjawili się u mnie jakiś osobnik, i legitymując się papierami i znajomością legionowców, zaczął się skarżyć na wyrządzone mu zezkomo przez obecny reżim krzywdy i oświadczył, że wybierze się z rewolwerem do Warszawy, by zacząć robić porządek od głowy.

Owe indywiduum ustąpiło się z mego mieszkania dopiero wówczas, gdy zagroziłem, że zatelefonuję po policję, aby tego pana dokładnie wylegitymować.

Historia uczy, że już nieraz używano do rządzenia ludźmi metody kłamstwa i prowokacji, — ale te metody nie dawały nigdy dobrych skutków. Ks. Panaś.

Podziękowanie.

Panu Mauryemu Ehrenkranzowi, uprzedzonemu technikowi dentyście w Lwowie, ul. Hetmańska 22, dziękuję za sumienne i precyzyjne wykonanie uzębienia w złocie.

Ta dokładna praca usunęła zupełnie wszystkie dolegliwości w trawieniu i nie czuję, że w jamie ustnej mam sztuczne a nie własne uzębienie. 7202n

Dr. W. Szaynowski
Inspektor sanitarny Woj. Lwowskiego.

Filemon Łafoszyński

sędzia Sądu apelacyjnego we Lwowie

zmarł po krótkich cierpieniach, dnia 23-go listopada 1927 r., przeżywszy 126 lat 75.

Na obrzęd pogrzebowy, który odbędzie się w piątek, dnia 25-go listopada 1927 r., o godzinie 2-giej po południu, z krypty kościoła O. O. Bernardynów na cmentarz Łyczakowski, zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Kolegów Zmarłego w smutku pogrążona Rodzina.

Sport.

Walne zebranie Sekcji piłki nożnej L. K. S. Czarni odbędzie się w lokalu klubowym przy ul. Rutowskiego 8 dnia 12 grudnia br. o godz. 18.30, z porządkiem obrad, ogłoszonym w Klubie.

L. K. S. Iechia zawiadomiła, że drugie zebranie Sekcji narciarskiej odbędzie się w piątek 25 bm w lokalu Klubu (gmach hr. Skarbka) o godz. 18.

Lwowskie Towarzystwo Łyżwiarzkie podaje do wiadomości, że z powodu sprzyjających warunków atmosferycznych, rozpoczęło od dnia dzisiejszego wpisy i sprzedaż kart sezonowych na bieżący sezon zimowy w godz. od 17—19 w dniu powszednim i od 11—13 w niedzielę i święta w lokalu własnym przy ul. Pelczyńskiej 57. Otwarcie toru łyżwiarzkiego nastąpi w dniach najbliższych.

Zniżki kolejowe dla narciarzy. Między Polskim Związkiem Narciarskim a Ministerstwem Komunikacji toczą się pertraktacje w sprawie uzyskania w roku bieżącym indywidualnych zniżek kolejowych dla członków klubów narciarskich, przyczem zarówno ważność zniżek jak i ilość stacji wyjazdowych i docelowych mają być powiększone.

Z Polskiego Związku Narciarskiego. Na swem ostatnim posiedzeniu Polski Związek Nar. przyjął w poczet członków zwyczajnych: Strzelec (Zakopane), K. N. przy P. T. T. w Rybniku, WKS Unia w Lublinie, Hakoah (Bielsko) i ZTG (Bielsko). Delegatem komisji sportowej PZN na Górny Śląsk mianowano p. Kalicińskiego. Sekretarjat zawiadomiła, że wydawać będzie legitymacje w dwóch typach: 1. dla ulg schroniskowo-kolejowych i 2. dla przekraczania granicy czechosłowackiej.

Simonsen trenerem narciarskim Polski. W tych dniach przybywa do Zakopanego nowo zaangażowany trener Polskiego Związku Narciarskiego p. Bengt Simonsen z Norwegii. Jednocześnie PZN. odwołał ogłoszki o przyjeździe Carlsena i Hansena.

Dzieło o budowie terenów sportowych. Dzięki inicjatywie pulk. Osmólskiego ukazało się w najbliższym czasie wielkie dzieło o budowie terenów sportowych dla wszystkich działów Nad dziełem tem pracują od roku najlepsze siły polskie w dziedzinie wychowania fizycznego i budownictwa sportowego, a mianowicie: prof. Kłos, inż. Jezłowski, rtm. Kon, pulk. Pieniążek, inż. Lothradca Holender, ktp. Loteczka, dr. Orłowicz, inż. Facher i w. in. Dzieło to będzie największym i niewątpliwie najlepszym w całej literaturze budownictwa sportowego starego i nowego świata. Dużą zasługę ponosi w zrealizowaniu tego dzieła Państwowy Urząd W. F., który okazał pomoc finansową. Dzieło wydane zostanie przez Główną Ks. Wojskową.

Sprawa wyjazdów zagranicznych. Związek Związków Sportowych zwrócił się do wszystkich państwowych związków sportowych, komunikując, że dla uniknięcia wyjazdu słabych drużyn czy to zawodników zagranicę i obniżanie tym samym prestige'u sportu polskiego, koniecznem będzie dla dla korzystania z ulg paszportowych, subwencji i poparcia dyplomatycznego uzyskanie poprzednio opinii ZZ. i aprobaty Państw. Urzędu W. F. Opinie wydawane będą naturalnie tylko w wypadku, gdy popierać je będzie odnośny związek sportowy. Wyjątki będą dopuszczalne tylko dla drobniejszych klubów, mających siedzibę swe w pasie pogranicznym, przy rozgrzewkach o znaczeniu lokalnem z klubami tej samej kategorii po drugiej stronie granicy.

Z SADOWEJ SALI.

Międzynarodowy oszust.

Wczoraj ukończono przesłuchanie oskarżonego. Hirsch Hollo wyłożywszy przed sobą na stoliku olbrzymi stos albumów, wydanych przez „Donau Lloyd” starał się udowodnić, że dzięki niemu zagranica zapoznała się z polskim przemysłem nie mógł jednak wy tłumaczyć dlaczego nie pomieszczono w albumach wszystkich fabryk, od których pobrał pieniądze, twierdził dalej, że nie przedstawiał się jako dyrektor koncernu amerykańskiego.

Po przesłuchaniu oskarżonego przesłuchano kilku świadków poczem za zgodą prokuratora odczytano zeznania tych, którzy nie mogli stawić się na rozprawie. Z zeznań tych wynika, że Hollo żyrował się biletami, na których pod jego nazwiskiem, widniał pełny tytuł „Direktor of the Lloyd Limited New York”. Naturalnie taka amerykańska figura działała frapująco na jego klientów, to też dolary płynęły do jego kieszeni.

Świadek Grynbaum, który wynajmował mieszkanie Hoilemu zeznał również, że Hollo przedstawiał się jako de legat koncernu amerykańskiego, a rozrzutność jego wskazywała na to, że musiał robić dobre interesy.

Z odczytanych zeznań wynika dalej, że Hollo ponosił nawet szereg fotografów, którzy robili mu zdjęcia do albumów.

Oskarżony ciągle twierdzi, że byłby się wywiązał z zobowiązań, tylko ten nieszczęsny areszt śledczy, stanął mu na przeszkodzie.

Po odczytaniu zeznań świadków, obrońca postawił wniosek na odczytanie kilku aktów, czemu Trybunał uczy

nił zadość, poczem przewodniczący zamknął postępowanie dowodowe i oddając głos prokuratorowi.

Prok. Sywulak w krótkim wywodzie podkreślił rażąco niesposób popełnienia oszustw, powtarzanie się zbrodni i znaczne szkody, żądając ostrego wymiaru kary.

Po przemówieniu obrony dr. Sz. Weisza przewodniczący zapowiedział ogłoszenie wyroku dziś o godz. 1 popoł.

Komuniści.

Rozprawa przeciw komunistom Sudykowi i Lebewohlowi skończyła się wczoraj popołudniu.

Zgodnie z werdyktem ławy przysięgłych obu oskarżonych uwolniono od winy i kary.

OGŁOSZENIA

Każdy numer dowodowy liczy się 20 gr.

KUPNO I SPRZEDAŻ.
10 groszy za wyraz

BRILANTY, ZŁOTO kupnie Dąbrowski-Rozwadowski Lwów, (Hotel George'a) Akademicka 2. Oszacowanie bezpłatnie 12057

BIBLIOTEKA antyczna Biedermayer sprzeda Leblanc, Lwowskiego 7. stolarnia. 12037

MEBLE, otomany, bufałki na długoterminowe raty najtaniej sprzedaje: Magazyn mebli. Kopernika 23, rda w. rowoskiej. 11765

PONCZOCHY. Bielizna celuloidowa i Rękawiczki po niższych cenach poleca Gabriel Żywczok, Kiliński 1. Uwaga na firmę 11911

FIRANKI, kapy, dywany, portjery, chodniki, materje meblowe najsolidniej sprzedaje Wank, plac Marjański 5, I piętro. 11558

PIANINA nowe od 2.200 złotych na dogodną ratę. Nowacki, Piłsudskiego 17. 11201

OPICERSKIE sukna na płaszcze, mundury sprzedaje najtaniej firma Wittels, Rutowskiego 7 udzielając kredytu do dziesięciu miesięcy przy cenach ściśle gotówkowych. 11309

OPONY Samochodowe Englebert najlepszej jakości, wszystkie wymiary na składzie: Zastępstwo Cyclo-car, Lwów, Romanowicza 9. Telefon 20-01. 11773

ZEGARKI, zegary, budziki, tylko najniższych fabryk polska znana od czterdziestu lat z solidności firma Jan Seltenech, Lwów, pl. Marjański 5. 11918

ŁÓŻKA. Na raty kuchenne żelazne 13 zł. Skrzynkowe tapicerowane 45 zł. Siatkowe 35, Blaszane 50, Dzielne białolakerowane boczna siatką 40, Mosiężne 20, Wieszadła stojakowe 25, Włódy druciane 25, Otomany gobelinowe 50 zł. Kanapki rozkładane gobelinowe 30 Foteliki rozkładane 45. Materace morską trawą 5, wiosienne 80 zł. Przerobka po niższych cenach Zaks Łyczakowska 132. 11920

FUTRA okazjnie poleca „Uniwersum”, Lwów, Pasaż Mikolascha 11799

KOSOWSKI powiódł jabłkowe z gruszkami i cukrem oraz suszone jabłko w piastach nieobierane (jako zdrowsze) i sliwki ma na sprzedaż Zarząd lecznicy Dra Tarnawskiego w Kosowie za Kosiomyją w 10 kilowatych posyłkach po 20 zł. oprócz opłaty pocztowej. 11801

DO sprzedania biurko damskie antyk, duża waza chińska, zbroja polska i japońska Mielkiewicza 14, rarter, od 3—5 po południu. 11791

FUTRO podróżne, niedźwiedzie, duże, w bardzo dobrym stanie, tanio sprzedam. Firma Maternowski, ul. Watoła 11 A. 11873

SPRZEDAM szczenięta Bernardy, Kochanowskiego 90 11949

POSZUKUJĘ dostawy mleka do sklepu „Wiktualia” Lwów, Kochanowskiego 1. 5. 11195

MOTORY gazowe używane o sile 30 HP, 50 HP, 100 HP benzynowe na kołach 5 HP, używana gonciarka i inne maszyny myślnie i obrabiarki oraz samochody osobowe, ciężarowe okazjnie do sprzedania „Pilot” i wów, ul. Batorego 4. 11916

WILLA o 4 pokojach, kuchni, komiort, łaźnia wolna, okolica Zielonej za 650 dolarów, wata 300 dolarów, sprzeda „Fortuna”, Friedrichow 5, telef. 14 51

ŁÓŻKA METALOWE i piece szamotowe

poleca po cenach konkurencyjnych
Inż. ST. KLIMOWICZ i J. WYDERKA
Lwów Kopeńnika 11. Telefon 42-49. 11760

OD ZIMNA.
WAŁECZKI DO OKIEN I
WAŁKI DO DRZWI
opłatane, wieńskie, na kilka lat,
sprzedaje jeynie
JAN SUDHOFF
Magazyn farb 11721
Lwów, Akademicka Nr. 8.

WAŁECZKI
do zaopatrywania okien
poleca
LUDWIK HOSZOWSKI
Główny Skład Farb
Lwów, Akademicka 3.
Telefon 669. 7463

EMALJERNIA

Sp. Akc. Elektron 11986
Lwów, ul. Listopada 97, Tel. 32-33.

EMALJUJE przedmioty blaszane i żeliwne.

TABLICE z NAPISAMI wykonu e.
Agenci poszuk wani.

Przez „Ford Motor Comp”
autoryzowane

specjalne warsztaty do napraw motorów
„Ford” i „Fordson”

WITOLD TRANDA
Lwów, Podleskiego 2. 11756

MIESZKANIA SKLEPY LOKALE.
8 groszy za wyraz.

NA sześć tygodni poszukuję 2 eleganckich pokoi centrum miasta, winda; ewentualnie jeden duży soneczny, od zaraz. Biblioteka Dzieł Wyborowych Akademicka 12 dia J. R. 11982

POSZUKUJĘ się lokalu biurowego w śródmieściu złotanego z trzech pokoi, Oferty skład e w Oddziale P. A. T. Pasaż Hausmana 3 sub „Biuro”. 11994

POSZUKUJĘ pomieszczenia 2—3 pokoje, łaźnia z komiortem, w śródmieściu ewentualnie przy ulicach: Żybkiewski, Mikołaj, Długosza, Supińskiego, Kalcza za odstępnem. Zgłoszenia pod „Komiort” Reklama Prasowa Chorążczyzny 7. 10181

NAUKA I WYCHOWANIE.
8 groszy za wyraz.

PRZYGOTOWUJĘ do egzaminów z łaciny, logiki psychologji szybko i pewnie. Zaskawe zgłoszenia do administracji pod „Specjalista”. 11894

ZYCIE GOSPODARCZE.

Z przemysłu cukrowniczego

W Banku Cukrownictwa w Poznaniu odbyła się konferencja prasowa, na której dyr. Drzażdżyński, reprezentant związku Przemysłu Cukrowniczego, który brał udział w międzynarodowej konferencji cukrowniczej w Paryżu, przedstawił w ogólnych zarysach wyniki tej konferencji.

Kuba, największy w świecie producent cukru, zainicjowała starania o doprowadzenie do porozumienia między głównymi wytwórcami cukru, w celu ustabilizowania światowego rynku cukru. Rynek ten bowiem przechodzi od kilku lat ostry kryzys, wskutek tego, że światowa produkcja cukru przewyższa jego konsumpcję. Kuba ograniczyła już od dwóch lat swoją produkcję i w celu utworzenia trwałych podstaw dla swej produkcji, ogłosiła 4 października br. nową ustawę, obowiązującą na przeciąg 6 lat, która daje prezydentowi Kuby szerokie pełnomocnictwa co do regulowania produkcji, centralizowania eksportu, stworzenia funduszu na propagandę konsumpcji cukru i t. d. Równocześnie zwróciła się Kuba do głównych wytwórców cukru w Europie t. j. do Polski, Czechosłowacji i Niemiec z propozycją odbycia wspólnej konferencji, w celu obmyślenia wspólnej akcji, która mogłaby doprowadzić do stabilizacji rynku cukrowego i do wzmocnienia światowej konsumpcji cukru.

Konferencja ta odbyła się w czasie od 11 do 14 listopada w Paryżu. — Wzieli w niej udział w imieniu prezydenta Kuby, pułk. J. M. Tarafy oraz reprezentanci organizacji cukrowniczych Polski, Czechosłowacji i Niemiec.

Wyniki konferencji znalazły swój wyraz w następującym oficjalnym komunikacie: Konferencja, która w dniu 11, 12, 13 i 14 br. zgromadziła w Paryżu z inicjatywy p. pułk. Tarafy, występującego w imieniu gen. Machado, prezydenta Rzeczypospolitej Kuby, delegatów przemysłu cukrowniczego Polski, Czechosłowacji i Niemiec w dniu dzisiejszym zakończyła swe prace. — Konferencja doszła po wyczerpujących pertraktacjach do zupełnego porozumienia w sprawie wszystkich przedyskutowanych punktów. Przemysły cukrownicze wymienionych państw w następstwie osiągniętego porozumienia, będą od teraz współpracowały z polityką kubańską, zmierzającą do normalizacji i stabilizacji stosunku między światową produkcją i konsumpcją cukru.

Jednomyslną uchwałą wszystkich delegatów powzięto więc postanowienia zasadnicze, odnośnie do kampanji 1927-28 i odnośnie do przygotowania kampanji 1928-29. Postanowiono utworzenie międzynarodowego komitetu cukrowniczego, do którego wejdzie po 2 delegatów przemysłu cukrowniczego każdego państwa z reprezentowanych na konferencji, oraz tych państw, które zgłoszą później swoje przystąpienie. Głównym zadaniem komitetu będzie kontrola światowej produkcji i konsumpcji cukru; ratyfikacja wspólnego porozumienia nastąpi w ciągu b. m.

Rezultaty obrad należy więc określić jako pomyślne i dla europejskich krajów cukrowniczych bardzo korzystne. Utworzono bowiem podstawy do dalszej przyjaznej współpracy Kuby z europejskimi przemysłowcami i europejskimi przemysłowcami między sobą, co do stałego badania sytuacji na światowym rynku cukrowniczym, wymiany ściślejszych materiałów statystycznych oraz co do wzmocnienia konsumpcji cukru. W związku z tym ostatnim punktem, należy wyraźnie podkreślić, że starania przemysłowców cukrowniczych, które brały udział w konferencji, nie idą w kierunku podniesienia

światowej ceny cukru ponad poziom minimalny kosztów produkcji. Starania te idą jedynie w kierunku ustabilizowania ceny na poziomie minimalnych kosztów produkcji i uspokojenia rynku, który doznał dotychczas silnych wstrząsów wskutek niezdrowej spekulacji, znajdującej w nierównomierności podaży i popytu szerokie

dla przemysłu i konsumenta niepożądane pole popisu. Reprezentant Kuby pertraktuje obecnie z przemysłami innych krajów o przyłączenie się do porozumienia, a następnie odwiedzi Polskę, Czechosłowację i Niemcy i zreferuje wyniki swych starań w tym kierunku.

Sytuacja gospodarcza w Italji.

Położenie gospodarcze Italji pod wpływem zrównoważenia budżetu państwowego, ograniczenia obiegu banknotów, skonsolidowania długów wjących i uregulowania długów wojennych w Ameryce i Anglii, stoi pod znakiem stałej i ciągłej poprawy.

Zrównoważenie dochodów i wydatków państwowych postąpiło tak dalece naprzód, że gdy w roku budżetowym 1920-21 niedobór wyniósł 17.409 milionów lirów, to w roku 1925-26 otrzymano nadwyżkę dochodów w kwocie 2.268 milionów, która wprawdzie w następnym roku 1926-27 obniżyła się, ale mimo wszystko dała poważną kwotę 405 milionów.

Znamiennem jest przytem, że poważne zwiększenie dochodów zdołano uzyskać bez wprowadzania, poza podatkiem kawalerskim, nowych podatków, a nawet przeciwnie, zniesiono niektóre podatki, jak spadkowy, który bądź zupełnie zniesiono bądź zredukowano do połowy i opodatkowanie kapitałów obcych, które zupełnie usunięto.

Nadwyżkę osiągniętą zawdzięczać więc należy znacznemu uproszczeniu systemu podatkowego oraz sprawniejszemu działaniu administracji podatkowej.

Gdy przed wojną z podatków i opłat wpływało do skarbu państwa 2.054 milionów, z czego przeszło połowa przypadała na podatki konsumpcyjne, a obciążenie podatkowe wynosiło 55,5 lira na głowę, obecnie z tych źródeł uzyskano 18.994 milj., co stanowi obciążenie w stosunku 469 lirów na głowę. Z kwoty tej na podatki konsumpcyjne przypada 8.863 milj., na bezpośrednie 5.974 milj., na podatki pośrednie 3.552 milj., a reszta na inne opłaty.

Zwrócono jednak i uwagę na zmniejszenie wydatków, które z 36.229 milj. w roku budż. 1920-21, zmniejszono na 20.932 w roku ostatnim. Jest to tem bardziej znamienne, że w budżecie tym figuruje 500 milionów na wykupno biletów skarbowych i 250 milj. na inwestycje kolejowe.

Z uwzględnieniem dobrowolnej pożyczki „Littorio” i skonwertowanych

bonów skarbowych, których obieg wynosił 27.055 milj., wewnętrzne zadłużenie skarbu państwa na dniu 30-go czerwca br. wynosiło 90.445 milj. lirów, wobec 91.309 milj. w r. ub. i 95.544 milj. w roku 1923. Gdy w roku 1923 długi wierzące wynosiły 63.33 proc. ogólnego zadłużenia, w r. bieżącym stanowią tylko 6.66 proc. Wreszcie długi wojenne w Ameryce i Anglii, wynoszące pierwotnie 130 miliardów lirów, dzięki korzystnym układom i poprawie kursu lira zmalały do 15 miliardów, płatnych w ciągu 60 lat. Oprocentowanie długów pochłonięto w roku 1926-27 — 4.745 milj. lirów, wobec 5.245 milj. w r. 1924-25 i 531 milj. w r. 1913-14.

Bilans handlowy Italji jest jednak nadal bierny, a niedobór wyniósł 4.687 milionów wobec 9.363 w roku 1920.

Obieg banknotów, który jak wiadomo skoncentrowano w jednej Banca d'Italia, odbierając przywilej emisyjny dwóm innym bankom biletowym, zmniejszył się od r. 1920 o przeszło 3 miliardy, wynosząc na dniu 30 czerwca br. 18.965 milj. lirów. Pokrycie złote wynosiło w stosunku do lira złotego 1.6 proc., do lira papierowego 60 proc. Lir po licznych wahanach pod wpływem najróżnorodniejszych czynników, dzięki 100 milionów dolarów wysokiej pożyczce amerykańskiej, zrównoważeniu budżetu i innym pomyślnym okolicznościom, ustabilizował się i od przeszło roku kurs jego jest niezmienny. Dalsze windowanie kursu lira nie jest zamierzone, i troska rządu jest tylko utrzymanie stabilizacji i dostosowanie cen do poziomu światowego, co też zostało osiągnięte. Wskaźnik cen z 691 w sierpniu ub. r. obniżył się stale, osiadając w sierpniu br. 486. Spadek i stabilizacja cen wpływa niewątpliwie dodatnio na możliwości eksportowe, które znacznie wzrosną, dopomagając tem do zrównoważenia bilansu handlowego.

Na wszystkich zatem polach gospodarczych poprawa stosunków w Italji jest widoczna, a lata obecne są niewątpliwie tylko etapem ku dalszej poprawie.

Bilans płatniczy Irlandji.

Irlandja jest jednym z nielicznych szczęśliwych krajów, które nie potrzebują dbać o aktywność swego bilansu handlowego i ograniczać import. Jakkolwiek bowiem bilans handlowy jest stale pasywny, wpływy z kapitałów ułożonych za granicą równoważą ten deficyt. Nawet jeżeli od tych wpływów odjęlibyśmy wydatki z tytułu opodatkowania obcych kapitałów inwestowanych w Irlandji, niedobór bilansu handlowego byłby w przeszło połowie pokryty. Pozatem jednak istnieje przypływ kapitałów z innych źródeł, przede wszystkim od emigrantów, który w zupełności równoważy

bilans płatniczy. I tak na dniu 31 marca stanowiącym koniec roku gospodarczego, w r. bież. w pasywach zanotowano import w wysokości 59.8 milionów funtów, oprocentowanie obcych kapitałów, 3.5 milj., raty za kupno ziemi 3 mil. czyli łącznie 66.3 mil. W aktywach eksport dał 41.2 mil., wpływy z kapitałów lokowanych za granicą, 11.2 mil., przekazy emigrantów 2.2 mil., pensje 1 mil., wpłaty rządu angielskiego 0.4 mil. wreszcie z innych niewidocznych źródeł przypłynęło 10.3 milionów, wyrównując w zupełności bilans płatniczy.

Sytuacja w hutnictwie żelaznem.

W miesiącu październiku sytuacja w hutnictwie żelaznym nie uległa poważniejszym zmianom. Według tymczasowych obliczeń wytworzono w hutach górnośląskich około 40.000 ton

wanie do wsadu surowki oraz wskutek większych zapasów w hutach. Dzięki wzrastającej produkcji surowki zatrudnienie krajowego kopalnictwa rud jest korzystne. Stalownie i walcownie są w dalszym ciągu pomyślnie zatrudnione. Wysoka szyn kolejowych i akcesorji kraju była bardzo dobra. Poproszył się znacznie popyt na blachy szlachetne; pewne osłabienie panuje w dziale blach słabszych i cienkich. W żelazie profilowem i walcowem zapotrzebowanie silne. Zniżka cen na blachy ocynkowane wywołała pewną rezerwę w sprzedaży. Wpływ zamówień krajowych był w październiku o 8.000 ton większy, niż w miesiącu poprzednim. Zamówienia rządowe były o ca. 7.000 ton wyższe. Wzrost zleceń metalowego przemysłu przetwórczego wynosi prawie 4.000 ton. Według danych syndykatu polskich hut żelaznych sytuacja finansowa w handlu żelazem poprawiła się w dalszym ciągu. Stosunek wpływów gotówkowych do wekslowych wzrósł następująco: w sierpniu gotówka 57,7, weksle 42,3, we wrześniu gotówka 60,6, weksle 39,4, w październiku gotówka 70,0, weksle 30,0.

Suma zapotrzebowanych weksli spadła w tym samym czasie z 1.15 proc. ogólnej sumy wpływów w sierpniu do 0,49 proc. w październiku.

Zmniejszył się eksport surowki, szyn i rur. W listopadzie ukończona zostanie dostawa szyn do Niemiec z obrotu uszachtunającego. Ponieważ równocześnie wzrasta przywóz żelaza stosunek przywozu do wywozu pogorszył się z 1:5,3 na 1:2,8. Żeby powetować straty na eksporcie syndykat hut pracuje intensywnie nad rozszerzeniem zbytu w kraju, zwłaszcza na kresach wschodnich przez odpowiednią organizację handlu żelazem, oraz stara się o pozyskanie całego zapotrzebowania rynku gdańskiego.

Produkcja polskich hut cynkowych mimo pogorszenia się sytuacji na światowym rynku cynkowym pozostaje w październiku na poziomie poprzednich miesięcy. G. Śląsk wyprodukował około 11.000. ton surowego cynku.

Kronika gospodarcza.

— Syndykat fabrykantów gwoździ i drutu. Czternaście polskich fabryk gwoździ i drutu utworzyło wspólne biuro sprzedaży swoich wyrobów pod firmą „Centralne biuro polskich fabryk gwoździ i drutu, Ska z ogr. odp.” Siedziba biura mieści się w Warszawie. Do syndykatu weszły m. in. następujące firmy: Towarzystwo akcyjne przemysłu metalurgicznego w Polsce, Radomsko; Towarzystwo zakładów metalowych B. Handtke; Fabryka Wołanowskiego; Fabryka Żbikowskiego; Fabryka „Dru” i Ska Akc. Fabryki lin i drutu dawniej Deichsel, Sosnowiec, i t. d.

— Wpływy z danin publicznych i monopolów za I. dekadę listopada br. wyniosły ogółem 63,5 milj. zł., to jest o 17,9 milj. zł. więcej, niż za tenże okres czasu r. ub. W tem wpływy z danin publicznych wyniosły 40,7 milj. zł. (28,1 milj. zł.), wpływy zaś z monopolów 22,8 milj. zł. (17,5 milj. zł.). Daniny publiczne dały przeto za pierwszą dekadę listopada br. 12,6 milj. zł., monopol zaś o 5,3 milj. zł. więcej, niż za tenże okres czasu r. ub.

— „Związek Polskiego Przemysłu Acetylenowego i Tlenowego” powstał z siedzibą zarządu w Katowicach. Związek powyższy utworzyły wszystkie polskie fabryki karbidu, tlenu i acetylenu. Związek ma przede wszystkim na celu rozwój przemysłu acetylenowego i tlenowego przez udoskonalenie i rozpowszechnienie techniki zastosowania tlenu i acetylenu w innych gałęziach polskiego przemysłu. W tym celu związek wydawać będzie czasopismo techniczne o spawaniu i cięciu metali, oraz prowadzić będzie periodyczne kursy teoretyczne i praktyczne dla wyszkolenia zawodowych spawaczy.

Wspomnieć należy, iż zagranicą, jak w Niemczech, Francji, Szwajcarii, Anglii i Ameryce istnieją od dawna podobne związki, a działalność ich przyczyniła się w głównej mierze do rozwoju tej nowej gałęzi techniki. Wobec ubóstwa naszej litera-

Wielka zagraniczna firma poszukuje

PRZEDSIAWICIELI

pierwszorzędnym sprzedawców i organizatorów we wsiach i miasteczkach Małopolski Wschodniej dla sprzedaży dobrze wprowadzonego masowego artykułu. — Dla ludzi pracowitych zapewniony stały i poważny dochód. — Oferty i referencje pod „Praca I” do Administracji pisma.

WOLNE POSADY.

8 groszy za wyraz.

KUTYNOWANY buchalter-ka znajduje zajęcie popołudniowe w Spółdzielni Studentów Politechniki. Zgłoszenia: Politechnika między godz. 4-5 pop. 11997

FRANCUZKA bona na wyjazd potrzebna. Kolbuszowska, Senatorska 9, il piętro. 11970

POSADY POSZUKIWANE.

4 grosze za wyraz.

ZAMELOWANY rolnik, kawaler, zna gruntownie wszystkie gałęzie rolnictwa, prowadzi wzorową hodowlę karpów z pierwszorzędnymi poleceniami, szuka posady rządzący, może ewentualnie, jednocześnie prowadzić gospodarstwo rybne — chętnie na ordynarję. Łaskawe zgłoszenia do Administracji Słowa Polskiego pod Nr. „1361”. 11214

SAMODZIELNA kucharka z dobrymi świadectwami poszukuje miejsca za dochodzącą, może przyjąć i na stałe. Wiadomość przy ul. Wronowskich 1. 8. u p. Wzopowej, oficyny. 1 921

BIURO nauczycielskie Marji Rechter Lwów, Klonowicza 10 poleca nauczycielki, nauczycieli, freblanki, pielęgniarzy, niemieckich, cudzoziemski. 11923

MŁODY, elegancki szofer był właścicielem samochodów przynajmniej posadę u bardzo dystyngowanej i ugrzecznionej pani. Wymagane dobre obchodzenie się. Zgłoszenia pod „Dystynkacja”. 11849

STARSZA pielęgniarka poszukuje jakiegokolwiek zajęcia do chorych lub dzieci. Wiadomość w administracji pod „M. W.” 12030

KUCHARKA poszukuje posady, może być do wszystkich do 2-3 osób od 1-szego grudnia. Zgł. do adm. Słowa Polskiego pod B. dobre polecenie.

KORRESPONDENTKA w językach francuskim, angielskim, rosyjskim i polskim z długoletnią praktyką we wszelkich pracach biurowych zagranicznych domów handlowych i biuła maszynistka w tychże językach — poszukuje posady. Świadectwa na żądanie. Zgłoszenia do administracji Słowa Polskiego pod literami „U. W. C.” 11877

MAŁŻENSTWA.

15 groszy za wyraz.

KOBIETĘ nieprzeciętną, samodzielną, materialnie zupełnie niezależną, mającą dość fałszywej dyplomacji życia, a szukającą szczerości i wspólnej duchowej jaźni — pozna mężczyznę 30-letni, na stanowisku z przyszłością — Anonimy i wszelkie inne kryptonimy spoczną w koszu. Listy pod „Bez maski” do Administracji 12036

ROŻNE DONIESIENIA.

8 groszy za wyraz.

TOREBKĘ srebrną, metalowe i wszelką biżuterię na prawia od 30 gr. solidnie i szybko W. Buszek, Lwów Akademicka 6, telef. 12-48. 7471

WYJAZD do Warszawy zbyteczny. Załatwiamy zlecenia w sądach, ministerstwach, instytucjach państwowych, handlowo-przemysłowych. — Parcelacja sprzedaż majątków, pożyczki hipoteczne. Windykacja weksli, należności. Spółdzielnia „Stołeczny Dom Złoty” Warszawa, Nowy Świat 42. 11777

KSIĘGOWY bilansista polak, zakłada księgi handlowe, sporządza bilanse. Ma kilka godzin dziennie wolnych Zgłoszenia do administracji pod „Bilans” 11851

OD PÓŁ WIEKU POWSZECHNIE
ZNANY ZE SKUTECZNOŚCI

ARAGO
ST. GÓRSKIEGO
WARSZAWA
ODCISKI

KREM OGORKOWY

nadaje piękną i delikatną cerę.

AGATOL I MENTOLIN

najlepsze proszki do zębów.

Laboratorium ST. GÓRSKI, Warszawa.

KREM VENUS

usuwa pryszcze, liszaje i piegi.

EKSİKANS

po jednym użyciu usuwa przykry zapach potu

Żądać wszędzie.

TUTKI CYGARETOWE

11506

„PROMIEN”

OPODATKOWANE NA RZECZ T. S. L.

SĄ SPORZĄDZONE Z BIBUŁKI NAJLEPSZEJ JAKOŚCI.

Żądać we wszystkich sklepach tytoniowych!

Dyrekcja kolei państwowych we Lwowie rozpisuje

PRZETARG

11927

na dzień 30/XI 1927 na sprzedaż rozmaitych starych materiałów i odpadków metali pólslachetnych oraz nienadających się do celów kolejowych szkielek do lamp naftowych. Bliższych informacji udziela w godzinach urzędowych Wydział Zasobów wymienionej Dyrekcji, gdzie też można otrzymać osobiście lub przez pocztę, za nadesłaniem znaczków na porto, formularz ofertowy. Obszerne ogłoszenie umieszczone jest w Nr. 264 „Monitora Polskiego” z dn. 18 listopada br.

Miasto powiat. Mościska zamierza zaprowadzić Oświetlenie elektryczne

w roku 1928. — Reflektanci na budowę i instalację zechcą składać swoje oferty do końca grudnia 1927 roku. 11964

Księgarnia Tow. Szkoły Ludowej we Lwowie

BATOREGO 32 — poleca następujące nowości:

Chmielewski K. Katechizm małego obywatela. Ilustr. ozdobne wydanie dla dzieci, opr. 250. — Uzołowski dr. A. Historia Lwowa od założenia do 1600 roku — 50. — od roku 1600 do roku 1772 — 75. — Grabowski T. Henryk Sienkiewicz, jego życie i dzieła na tle współczesnej epoki — 50. — Kupczyński S. System społeczny i gospodarczy H. Forda 1—. Kutrzeba S. Polska współczesna. Trud i wartość Państwa Polskiego 250. — Mejbaum W. Podstawy narodowego myślenia i narodowej polityki 1—. Portrety A. Asnyka. Litogr. barwna 48x65 120. — Rudolf Wacek. „Rowerem po Europie” 350. 11893

Zarząd Powiatowej Kasy Chorych w Kopczyńcach
rozpisuje niniejszem

KONKURS

na posadę buchaltera i zarazem kierownika biura.

Kandydaci na tę posadę winni dołączyć do podania:

- 1) zaświadczenie obywatelstwa polskiego,
- 2) metrykę urodzenia stwierdzającą nieprzekroczony 40 rok życia,
- 3) własnoręcznie napisany życiorys,
- 4) ostatnie świadectwo szkoły średniej,
- 5) świadectwo znajomości buchalterji,
- 6) świadectwo dotychczasowej pracy,
- 7) świadectwo odbytej służby wojskowej,
- 8) świadectwo moralności,
- 9) świadectwo zdrowia wydane przez lekarza rządowego lub kasowego.

Do stanowiska tego są przyjmowane na razie pobory według X-go st. st. i posada jest do objęcia od 15 grudnia 1927.

Podania należy wnieść na ręce Zarządu kasy najpóźniej do dnia 30 listopada 1927.

11802

Za Powiatową Kasę Chorych.
Komisarz Rządowy.

WOIEWODZKI ZWIĄZEK PRZEMYSŁOWCÓW DRZEWNYCH

Spółka z ograniczoną poręką w Stanisławowie, ul. Sapieżyńska 1, 15, L. p. Gmach Banku Gospodarstwa Krajowego, — rozpisuje

KONKURS NA STANOWISKO DYREKTORA SPÓŁKI

Reflektuje się jedynie na pierwszorzędną siłę, obznajomioną wszechstronnie z przeróbką i handlem drzewa, doskonałego organizatora, o odpowiedniej prezencji, posiadającego wszelkie warunki do zajęcia kierowniczego i samodzielnego stanowiska. Pobory wedle umowy.

Zgłoszenia z odpisem świadectw i curriculum vitae i z podaniem referencji należy nadsyłać do 7 grudnia 1927 r. Nieuwzględnione bez odpowiedzi. 12044

Zakłady Chemiczne „PRUSZKÓW” Sp. Akc.

11966

polecają

KWAS WINNY

pierwszorzędnego gatunku w kryształach i w proszku. — Sprzedaż hurtowa na skrzynki po 50 kg. Zwracać się po oferty prosimy pod adresem: Warszawa, Złota 61, Zakłady Chemiczne „PRUSZKÓW” Sp. Akc. lub przedstawić EDWARD KOSSOWSKI, Lwów, ul. Leona Sapiehy 5.